Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 228. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 3 października 1931 r. | Rok XXV.

Sejm rozpoczął obrady

Pamięci zmarłych. — Nowy wicemarszałek. — Premjer Prystor rozwodzi się nad przesileniem i drogami ratunku. — Polska klasa robotnicza ubożeje o 35 miljonów zł miesięcznie. Złoty uratowany. — Różowe obliczenia budżetowe prysły. — Pięć najcięższych miesięcy dały deficyt 115 milj. złotych. — Kosztem urzędników, inwalidów i inwestycyj. — Musimy wyprowadzić rolnictwo polskie ze światowej toni. — Cła i sprężysta organizacja zbytu. — Niedola bezrobotnych. — Celem ulżenia muszą wytrysnąć nowe źródła podatkowe. — O szerszą możność pracy. — Pełnomocnictwa dla rządu niewykluczone.

Warszawa, 1. 10. (PAT.) P. marszałek sejmu dr. Świtalski otwarł posiedzenie o godz. 16,15. Na ławach rządowych **obecni są wszyscy ministrowie** z premjerem Prystorem na czele. Na ławie, w której zasiadał śp. Tadeusz Hołówko spoczywa wiązanka czerwonych róż.

Na wstępie marszałek podaje do wiadomości izby zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sejmu na sesję zwyczajną, poczem komunikuje o powołaniu nowego rządu; zkolei zawiadamia izbę o utraceniu mandatów przez 5 posłów na skutek unieważnienia wyborów w okręgu wyborczym 9 (Płock); następnie prosi izbę o stwierdzenie **wygaśnięcia szeregu mandatów poselskich** bądź to na skutek śmierci kilku posłów, bądź na skutek zrzeczenia się mandatów (m. in. z powodu Brześcia — Red.) Po odebraniu ślubowania od kilku posłów p. marszałek poświęcił dłuższe wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie przerwy w pracach izby posłom: śp. Janowi Dębskiemu wicemarszałkowi sejmu, śp. Sławomirowi Czerwińskiemu ministrowi W. R. i O. P., śp. Michałowi Hałuszczyńskiemu wiceprezetowi klubu ukraińskiego i śp. Tad. Hołówce. Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłych.

Następnie marszałek zakomunikował, że otrzymał od p. ministra sprawiedliwości pismo z prośbą o zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projektu ustawy, zmieniającej niektóra przepisy postępowania karno-administracyjnego i zapowiada przejście do pierwszego punktu porządku dziennego, proponując celem wyjaśnienia stanowiska klubów poselskich co do wyboru drugiego wicemarszałka odbycie w dniu dzisiejszym **wyboru tylko jednego wicemarszałka.** Poseł Niedziałkowski w imieniu PPS oświadczył że klub jego nie weźmie udziału w tych wyborach. Po 10 minutach p. marszałek ogłosił wynik wyborów. Oddano 292 głosy, ważnych 226, absolutna większość 114. **Poseł Wacław Makowski** (BBWR) **otrzymał głosów 226 i został wybrany na stanowisko wicemarszałka sejmu.** Ponieważ poseł Makowski wyjechał z Warszawy na zjazd unji międzyparlamentarnej do Bukaresztu, po powrocie marszałek zapyta go, czy wybór przyjmuje.

Zkolei izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, tj. do pierwszego czytania szeregu przedłożeń rządowych. Na trybunę wszedł p. prezes rady ministrów Alenksander Prystor. W tej chwili rozległy się okrzyki posła Daneckiego (fr. kom.), za co marszałek wykluczył go z posiedzenia. Następnie rozpoczął przemówienie p. premjer Prystor.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się siedem przedłożeń rządowych, odnoszących się do jednego z najważniejszych zagadnień obecnego okresu. Istnieje dość zgodne przekonanie, że momentem podstawowym, decydującym o warunkach naszego życia i naszej pracy jest fakt, że znajdujemy się **w orbicie kryzysu światowego,** obejmującego swem niszczącem działaniem wszystkie główniejsze kraje Europy i całej kuli ziemskiej.

Rozmiary bezrobocia w Polsce **wynoszą ponad ćwierć miljona osób,** a gdy średni tygodniowy zarobek robotnika w przemyśle u nas wynosi 35 zł, traci na **skutek bezrobocia klasa robotnicza w Polsce 35 miljonów złotych miesięcznie.**

To samo dzieje się na odcinku rolnym. Ceny na żyto spadły w ciągu ostatnich dwóch i pół lat o 40%, na pszenicę o 50%.

W tych warunkach wskażę więc na dwa główne kierunki wysiłków: jednym z nich jest dążenie do **oderwania się od katastrofy gospodarczej świata,** drugim — praca nad **opanowaniem sytuacji wewnętrznej.**

Z punktu widzenia walki z kryzysem istnieją dwa bardzo ważne punkty styczności naszego organizmu gospodarczego z organizmem gospodarczym świata: — **finanse i sytuacja w rolnictwie.** Wymieniając finanse, chcę przez to podkreślić, że **uchronienie naszego aparatu finansowego od wstrząsów,** które przebiegają z jednego na drugi kraj Europy, gwarantuje nam sprawną obsługę życia gospodarczego, **stałą i pewną walutę,** własne i cudze zaufanie do odporności naszego życia.

Inne znaczenie posiada rolnictwo. **Oderwanie naszego rolnictwa od kryzysu światowego,** poprawia jego sytuację, winno dać nam w wyniku ożywienie na wszystkich odcinkach działalności gospodarczej, a więc podważyć kryzys gospodarczy u samych jego podstaw.

Ubiegły rok budżetowy zamknęliśmy **deficytem w wysokości 61 miljonów zł.** Deficyt ten pokryty w całości z rezerw skarbowych, jest stosunkowo niewielki. Ustawa skarbowa z dnia 21 marca 1931 r. na rok budżetowy 1931/32 ustaliła wydatki na sumę 2.865.880.000 zł, dochody na sumę 2.866.711.000 zł. Jednakże wyniki budżetowe 1930/31 r. jak również pierwsze miesiące bieżącego roku gospodarczego wykazały, że **wykonanie budżetu w tej wysokości nie jest możliwe.** Sytuacja ta skłoniła rząd do pójścia na drogę **daleko idących oszczędności** oraz do wysiłków w kierunku **podniesienia istniejących pozycyj dochodowych.** Drogą kompresji (zmniejszenia) wydatków, zarówno osobowych jak i rzeczowo administracyjnych oraz inwestycyjnych, został budżet tegoroczny **obniżony o sumę zgórą 400 milj. zł.** Wydatki tegoroczne zamkną się w sumie poniżej 2,5 miljarda złotych.

W przeprowadzonych przez rząd oszczędnościach rozróżniać należy dwa rodzaje zarządzeń oszczędnościowych: **mechaniczne i organizacyjne.** Najwłaściwszą drogą dokonywania redukcji budżetu jest przeprowadzanie oszczędności organizacyjnych, bo oszczędności mechaniczne są nieraz niesprawiedliwe i przypadkowe. W zakresie oszczędności, mających dać skutki doraźne, przeprowadzone zostało przedewszystkiem cofnięcie z dniem 1 maja br. **15% dodatku do uposażeń.** Wstrzymano przyjmowanie nowych urzędników, następnie zaś **zatrzymano wszelkie awanse** oraz przechodzenie do wyższego szczebla. To ostatnie zarządzenie będzie przedmiotem specjalnego przedłożenia sejmowi. Rząd widział się zmuszonym również do cofnięcia ogólnego dodatku do rent inwalidzkich, pozostawiając tylko dodatek dla ciężko poszkodowanych. Te wszystkie obniżki uposażeń urzędniczych oraz redukcja stanu osobowego umożliwiły uzyskanie oszczędności w kwocie rocznej łącznie **ponad 200 miljonów złotych.** Równolegle przeprowadzona została bezwzględna kompresja wydatków rzeczowo-administracyjnych, specjalnych, oraz inwestycyjnych. Wyniesie ona łącznie w stosunku rocznym również **około 200 miljonów zł.**

Dochody pierwszych 5 miesięcy w stosunku do takiegoż okresu w roku ubiegłym spadły o 15,3%, wydatki zaś o 4,8%. Deficyt ogólny tych pięciu miesięcy wyniósł 115,6 milj. zł. Dzięki przedsięwziętym środkom oszczędnościowym deficyty budżetowe **maleją w ostatnim czasie** z miesiąca na miesiąc. Wynosiły one w kwietniu 21,1 milj. zł, w maju 12,1 milj. zł, w czerwcu 43,6 milj. zł, w lipcu 25,4 milj. zł i w sierpniu 13,4 milj. zł. Ponieważ należy liczyć się z pewnem zwiększeniem wpływów na jesień, przeto sytuacja budżetowa w dalszych miesiącach br. **ulegnie poprawie.**

Zarządzenia te pozwoliły jednocześnie naszemu aparatowi finansowemu nietylko spełnić w sposób normalny swoje zadanie w stosunku do zapotrzebowań życia gospodarczego, lecz i wytrzymać nacisk wstrząsów, jakie nawiedziły naszych bliższych i dalszych sąsiadów europejskich. W tej dziedzinie możemy wskazać na fakty takie, jak działalność banków polskich, zwłaszcza na terenie W. M. Gdańska, w okresie, gdy banki niemieckie i gdańskie zmuszone były do czasowego zawieszenia swej działalności lub na to że Polska jest jedynem państwem Europy środkowej, które od października ub. roku nie podniosło stopy dyskontowej banku emisyjnego.

Rolnictwo pod względem ludnościowym stanowi u nas 72%, czyli przeszło 22 milj. głów. Nic też dziwnego, że wstępem do obecnych ciężkich zaburzeń gospodarczych u nas a i na całym świecie było w 1928 r. **załamanie się równowagi w produkcji zaoceanicznej.** Już wiosną 1929 r. przedsięwziął rząd szereg daleko idących środków, kiedy jeszcze sytuacja naszego rolnictwa nie była zachwiana. Już wiosną 1929 r. wprowadzona została **ochrona celna dla wszystkich artykułów zbożowych,** a podniesione, względnie wprowadzone cła na szereg artykułów produkcji zwierzęcej. Ochroniliśmy się w ten sposób całkowicie od konkurencji zewnętrznej, **przerywając przywóz zbóż.** Innym środkiem osłabienia wpływów zewnętrznych była **organizacja obrotów płodami rolnemi** wewnątrz i zewnątrz kraju. Zastosowany został zwrot ceł na zboże, masło, jaja i bekony oraz stworzono organizację zbytu trzody chlewnej **i organizację zbytu zboża.**

Jeżeli chodzi o inne dziedziny życia gospodarczego — **przemysł, handel, rzemiosło** — to poza opieką normalną, jakiej dziedziny te doznają ze strony rządu zwracamy szczególną uwagę na or-

Stołeczna prasa — o treści i tonie sejmowego posiedzenia.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna z przebiegu wczorajszego posiedzenia Sejmu **zadowolona nie jest.** Uskarża się bowiem na to, że opozycja ośmieliła się zabrać głos i wykazać rządowi jego **bezplanowość w walce z kryzysem.** „Kurjer Polski“ stara się osłabić silne wrażenie, jakie wywarły na obecnych rewelacje posła Róga, pisząc, że były to rozwlekłe opowiadania o drobnych przewinieniach administracyjnych, o mało istotnych uchybieniach władz. Na temat całokształtu wczorajszych obrad „Kurjer Polski“ wyraża się w następujący sposób: „Na ogół miało się wczoraj na Wiejskiej wrażenie, że to nie pierwsze posiedzenie nowej sesji, lecz dalszy ciąg jakichś niezbyt ciekawych obrad. Nasz parlament żyje jakby w średniowieczu. W wieku Zeppelinów błyskawicznych autobusów na szynach ludzie wygłaszali wczoraj olbrzymie mowy, które z początku budziły pewne zainteresowanie, a później zaczęły śmiertelnie nurzyć“.

Jeżeli chodzi właśnie o ten brak istotnie interesujących wywodów, to nie od rzeczy będzie przypomnieć o opinji opozycji, która zgodnie twierdzi, że eksposе premjera było — oględnie mówiąc — **bardzo skromne.** „Gazeta Warszawska“ pisze natomiast, że wskazanie przez opozycję prawdziwych źródeł kryzysu i drogi wyjścia z niego jest doniosłym wypadkiem politycznym u wstępu do nowej sesji sejmowej.

Prasa socjalistyczna nazywa wczorajsze posiedzenie zwykłem spotkaniem tak jak zresztą zapowiada „Gazeta Polska“ — rządu z posłami B. B. Opozycji łaskawie wyznaczono rolę skromnego świadka, który ma przyglądać się idylli gruchających gołąbków. Opozycja rolę świadka przyjmuje i będzie świadczyć zarówno przed sądem historji jakoteż przed sądem, który znacznie wcześniej wyrok swój wyda.

ganizacyjne wzmocnienie tych dziedzin. Jednym z ważniejszych sposobów ożywienia przemysłu i handlu w okresach kryzysu są roboty publiczne o charakterze inwestycyjnym.

Zagadnienie **popierania budownictwa mieszkaniowego, które również dodatnio wpłynie** na ożywienie w przemyśle i handlu, znajduje się na warsztacie prac rządu i jest na ukończeniu.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc okazywana **bezrobotnym w ramach dotychczasowych,** mimo wielkich ofiar skarbu, **nie jest wystarczająca w stosunku do rozmiarów klęski.** Wystarczy sobie uprzytomnić, że na 12 września Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy miały w swej ewidencji 251.500 bezrobotnych, a z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzystało w tym czasie **zaledwie 56.000 osób.** I pomimo to, że tylko część bezrobotnych korzysta z pełnych zasiłków, skarb państwa wydatkował na ten cel w ciągu 1930 r. 80½ milj. zł, w czem na ustawowe dopłaty do zasiłków Funduszu Bezrobocia około 16 milj. zł, na pokrycie niedoborów Funduszu 64½ milj. zł, wydając ponadto na pomoc poza ustawową, prowadzoną wyłącznie z funduszów skarbowych 28 milj. zł, czyli razem 108½ milj. zł. Pomoc ta, jak już mówiłem, nie jest wystarczającą. Należało więc uruchomić pomoc specjalną. Lecz w tym celu trzeba było sięgnąć do źródeł nadzwyczajnych. W zakresie rozporządzeń minister komunikacji wprowadził na okres 6 miesięcy **dopłaty do biletów kolejowych,** kwitów bagażowych i przesyłek wagonowych. Przygotowane zostały również wnioski ustawodawcze, zmierzające w tym samym kierunku, a znajdujące się dziś na porządku dziennym Wysokiej Izby. Są to: projekt ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego, projekt ustawy o uiszczeniu zaległych podatków bezpośrednich w naturze, oraz projekt ustawy **o zwolnieniu od podatku cukru,** który przekazany by został na cele tej pomocy, a w szczególności na dożywianie dzieci.

Zachodzi teraz konieczność ulokowania przy pracy **możliwie największej ilości ludzi,** chociażby na skrócony dzień roboczy. Korzystanie **z pełnomocnictw** w tej mierze, których rząd domaga się od Sejmu, będzie miało miejsce istotnie tylko w momentach konieczności narodowych. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w okresie, kiedy setki tysięcy ludzi poszukuje pracy, **nielegalne przedłużanie czasu pracy** zatrudnionych pozbawiało źródeł utrzymania innych, pragnących pracować.

Po przemówieniu premjera zabierali kolejno głos ze Stronnictwa Ludowego poseł Róg, z Klubu Narodowego pos. Rybarski, z PPS poseł Żuławski, z Chrześcijańskiej Dem. poseł Tempka, imieniem Klubu żydowskiego poseł Rosmarin.

Zwłoki
ś.p. Aleksandra Skrzyńskiego
spoczęły w grobach rodzinnych.

Gorlice, 1. 10. (PAT) Dziś przed południem odbył się w Zagórzanach **pogrzeb byłego premjera i ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego.** Z ramienia Min. Spraw Zagr. przybył na pogrzeb szef protokółu dyplomatycznego Romer. Kondukt żałobny ze zwłokami ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego wyruszył z kaplicy w Kobylanach do kościoła parafjalnego, gdzie odprawiona została uroczysta msza żałobna. Trumna, przykryta chorągwią państwową, ustawiona była na katafalku wśród kwiatów. Na trumnie złożono liczne wieńce oraz odznaki orderów. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami ś. p. A. Skrzyńskiego wyniesiono do kaplicy przy kościele parafjalnym. Nad trumną wygłosili przemówienia szef prof. dyplom. Romer, który złożył hołd zwłokom w imieniu rządu i dyplomacji polskiej, dalej Tarnowski oraz przedstawiciel robotników z Glinnki Marjampolskiej. W pogrzebie wśród najbliższej rodziny zmarłego wzięli udział p. minister Szembek, poseł Rzplitej w Wiedniu Łukasiewicz, przedstawciele rodzin Tarnowskich, Radziwiłłów, Szembeków, Sobańskch, Mycielskich i in., przedstawicieli okolicznych robotników fabrycznych, ludności wiejskiej itd. Ogółem w pogrzebie wzięło udział około 3.000 osób.

Brüning sieje wiatr. — Kiedy zbierze burzę?
Rząd Rzeszy przerzuca ciężar przesilenia na barki bezrobotnych, lokatorów i robotników!
(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 10. Aparat dekretowy rządu Brüninga działa w dalszym ciągu **z niezmordowaną energją.** Dziś rano ukazało się nowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy, **skracające okres pobierania zasiłków ubezpieczenia bezrobotnych z 26 na 20 tygodni a dla robotników sezonowych do 16 tygodni.** Nowe rozporządzenie wchodzi w życie **z dniem 15 bm.**

Powyższy nowy dekret **pozbawia jednym zamachem około 300.000 bezrobotnych zasiłków i tem samem stwarza nowe źródło zaognienia i konfliktów społecznych.** Nie na tem jednak koniec. Według informacyj, jakie zdołałem zebrać w ciągu dnia wczorajszego, rząd Rzeszy ma zamiar w najbliższych dniach opublikować 2 nowe dekrety o wielkiej doniosłości gospodarczej i społecznej, mianowicie rząd Rzeszy **nosi się z zamiarem całkowitego zniesienia ochrony lokatorów i sądów rozjemczych dla spraw mieszkaniowych.**

Nowy atak na lokatorów przedstawia się w ten sposób, że ograniczenie planowanego zniżenia podatku domowo-czynszowego na rzecz właścicieli nieruchomości, którzy otrzymują jedną czwartą kwoty podatkowej bez jednoczesnego obniżenia opłat najmu ma być stopniowo zniesione. Ustawa o ochronie lokatorów i ustawa Rzeszy o najmie mieszkań ma przestać obowiązywać i to **już w terminie od 1. 4. 1932 a nie — jak jest tą ustawą przewidziane dopiero w roku 1936.** Sądy rozjemcze dla spraw mieszkaniowych **z dniem 1 stycznia przestają działać.**

Najważniejszym jednak przedmiotem drugiego rozporządzenia będzie upoważnienie **do zniesienia prawa taryfowego,** o którym już wczoraj donosiłem, **przez unieważnienie obowiązujących umów zbiorowych.** Według obiegających informacyj, projektowany dekret upoważni ministra pracy **do całkowitego zniesienia i unieważnienia obowiązujących umów taryfowych na wniosek pracodawcy,** jeżeli udowodni, że jego zakład, **wykonywujący zamówienia eksportowe, otrzymuje za nie ceny niższe aniżeli krajowe.**

Ten niesłychany plan oznacza nietylko urzeczywistnienie programu gospodarczego niemieckich baronów przemysłowych, ale wogóle **jest końcem umów taryfowych dla całego przemysłu, pracującego na eksport i stanowi wielkie niebezpieczeństwo ogólnego niemieckiego dumpingu towarowego w całej Europie.** **AR.**

Klub Chrześc.-Demokracji
ocenia surowo rządy Sanacji.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) Z ramienia klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji zabrał głos we wczorajszej dyskusji sejmowej **dr. Tempka.** Mówca zaznaczył na wstępie, że premjer Prystor starał się przekonać obecnych, że u nas w Polsce nie jest jeszcze, w porównaniu z zagranicą, najgorzej, a to dzięki rządom sanacji. My natomiast twierdzimy, że wobec stosunkowo mało rozwiniętego przemysłu **kryzys nie powinien być jeszcze tak wielki, jak jest,** a że nasze położenie jest trudne, **to wina radosnej twórczości.** Nie powinno się było przekraczać budżetu. Z Sejmu zrobiliście panowie **widzów i przedmiot doświadczeń, łamiąc Konstytucję. Chrześcijańska Demokracja walczyć będzie chrześcijańskiemi, to jest legalnemi środkami o demokrację.** Obecny budżet wykonany **nie** będzie, a obecne przedłożenia kwestyj finansowych nie rozwiążą, gdyż **obciążają i tak już wyczerpane społeczeństwo jeszcze bardziej.** Głównem źródłem dochodów dla rządu jest **zaufanie,** ale na takie zaufanie **trzeba zasłużyć.** Panowie w ciągu 5-ciu lat swoich rządów wykazaliście **niezdolność do kierowania państwem.** Dlatego też nie mamy do was zaufania i co do wszystkich obecnych przedłożeń ministerjalnych **głosować będziemy przeciw.**

Po wakacjach.
Wrażenia z czwartkowego posiedzenia Sejmu.
(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 1. 10.

Jest godzina 6 i pół wieczorem. Kilkanaście minut temu rozpoczęła się dyskusja nad exposé premjera Prystora oraz nad przedłożeniami rządowemi. Przemawia właśnie pierwszy z mówców opozycyjnych, przedstawiciel Str. Chłopskiego poseł Róg.

— Mówicie panowie o konieczności współpracy społeczeństwa z władzami administracyjnemi — referent zwraca się do ław ministerjalnych — a władze nie pozwalają chłopom gromadzić się i radzić właśnie nad zagadnieniem jak z władzami współdziałać nad złagodzenie kryzysu. Panowie mylicie się mniemając, że sądami doraźnemi i zrównaniem więźniów politycznych z kryminalnymi zmusicie społeczeństwo do milczenia...

Oto myśl przewodnia dotychczasowych słów posła Roga, oto myśl znamienna dla nastrojów panujących w kołach opozycyjnych. Ani lewica ani prawica **nie wierzą w szczerą chęć rządu** do współpracy z wszystkiemi warstwami społecznemi i ugrupowaniami politycznemi nad uzdrowieniem fatalnych stosunków gospodarczych kraju. Zarzucają rządowi **brak linji postępowania,** brak jednolitego planu; obecne przedłożenia bowiem stanowią tylko środki połowiczne o charakterze tymczasowym.

Rozumie się, że właśnie takie rozważania są tematem rozmów w ożywionych kuluarach. Cały gmach roi się od posłów i dziennikarzy już o samego rana, gdyż poszczególne kluby odbywały przed południem zebrania.

M. in. zgromadził się **klub parlamentarny P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.** Dyskutowano nad położeniem polityczno-gospodarczem kraju, przyczem ustalono taktykę klubu na najbliższy okres prac na terenie parlamentu. Dokonano również **wyboru władz klubu** parlamentarnego. Prezesem obrano jednogłośnie **senatora Korfantego,** wiceprezesami posła Ponikowskiego i senatora Thulliego, sekretarzem posła Gruszczyńskiego.

Sąd koleżeński klubu parlamentarnego stanowią senatorowie Kobyliński i Makarewicz oraz posłowie dr. Tempka, mec. Bitner i Puljan. Z kolei obradował klub poselski Ch. D., dokonując również wyboru władz. Urząd prezesa powierzono b. premjerowi posłowi Ponikowskiemu, urząd wiceprezesów pp. dr. Tempce, mec. Bitnerowi i prof. Bryle, urząd sekretarza posłowi Gruszczyńskiemu, urząd sekretarza i skarbnika — gospodarza klubu p. Częścikowi. Do komisji rewizyjnej powołano posłów: Krzyżowskiego, Pischulka i Puljana.

Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczęło się, z uwzględnieniem kwadransa akademickiego, punktualnie. Nastrój na sali był poważny. Uwagę zwracało **miejsce po ś. p. Hołówce przystrojone kwiatami.** Marszałek Świtalski ogłosił sesję za otwartą i odczytał **piękne słowa pamięci** dla zmarłych w ostatnich miesiącach posłów:

Jana Dąbskiego, min. Czerwińskiego i Hołówki. Przemówienia tego wysłuchali wszyscy stojąc.

Z kolei zabrał głos **premjer Prystor.** Starym zwyczajem zaczął się awanturować jakiś komunista i został przez marszałka wykluczony z zebrania. Potem już premjer mówił bez przeszkód, słuchany z wielkiem zainteresowaniem przez wszystkich. Nie można jednak powiedzieć, jakoby expose przedstawiciela rządu było specjalnie zajmujące, tem bardziej, że premjer Prystor nie **należy wcale do mówców pierwszorzędnych.** Zresztą **nic nowego nie powiedział.**

Kryzys obecny w Polsce porównywał z kryzysem zagranicą i przytaczał cyfry niedoborów budżetowych innych państw w przeliczeniu na złote — co oddaje naturalnie spaczony obraz rzeczywistości.

Po premjerze zabrał głos poseł Róg. Imieniem Chrześcijańskiej Demokracji zabierze głos **dr. Tempka** — posiedzenie dzisiejsze nie przyniesie już chyba żadnej niespodzianki. Zato w komisjach zawsze chyba walka na dobre...

I. Wan.

Drobne utarczki w Mandżurji.
Sowiety zajmują północną część kraju. — Japonja organizuje „niezawisłą republikę".

Tokio, 1. 10. (PAT). Wiadomości napływające do ministerstwa wojny potwierdzają pogłoskę o zamordowaniu kilku Koreańczyków. Jedna z depesz głosi, że około **1500 byłych żołnierzy chińskich zaatakowało i splądrowało szereg miejscowości wschodniej i zachodniej Korei,** dokąd pospiesznie wysłano oddziały japońskie.

Garnizon japoński w Mukdenie donosi, iż pod Fuslun byli żołnierze chińscy, na których czele stoi generał Wang-I-Cze **zamordowali 20 Koreańczyków, w tem kilka kobiet i dzieci.**

Kaiynan, 1. 10. (PAT). Pod Mukdenem doszło **do zaciętej walki pomiędzy oddziałami japońskiemi a 3.000 żołnierzy chińskich.** W wyniku bitwy chińczycy **zostali odparci.** 3 Japończyków zostało zabitych a wielu odniosło rany.

Londyn, 1. 10. Specjalny sprawozdawca „Daily Telegraph'u" donosi z Mukdenu, że **kawalerja i samochody pancerne sowieckie wpadły wczoraj niespodziewanie do chińskiej stacji granicznej i bez walki miasto to zajęły.**

Na protest władz chińskich odpowiedział konsul sowiecki, że wojska sowieckie nie mają wrogich zamiarów wobec Chin, a celem zajęcia Mandżurji jest jedynie przeciwdziałanie „białogwardyjskim" oddziałom, które przygotowują się do wtargnięcia na terytorjum sowieckie.

Wbrew temu oświadczeniu donosi specjalny sprawozdawca dziennika angielskiego, że marsz armji sowieckiej ma na celu wywarcie nacisku na Chiny, **ponieważ między Japonją a Sowietami istnieje porozumienie co do podziału Mandżurji, przyczem Sowiety zastrzegły dla siebie północną część tego kraju.**

Londyn, 1. 10. Według doniesień z Tokio, w Mandżurji **wybuchła rewolucja przeciw dotychczasowemu rządowi marszałka Czangsue-lianga.**

We wszystkich trzech prowincjach mandrżurskich powstają osobne **rządy rewolucyjne, które obrały sobie siedzibę w Kirnie i Czyczykarze.**

W Charbinie jest w toku tworzenie się nowego rządu. Za ognisko rewolucji uchodzi Kirin. Niedobitki zwolenników Czangsue-lianga rozbili główną kwaterę w Czincza-Fu, odległem o 150 km. od Mukdenu.

Wszystkie doniesienia zgodnie stwierdzają, że **rewolucja ta wybuchła z inicjatywy generałów japońskich.**

Powstańcy zarzucają Czangsue-liangowi, że wzbogacił się kosztem zapasów srebra, przeznaczonych na pokrycie waluty.

Czy Wilson został otruty?

Nieprawdopodobne rewelacje majora Yardley'a.

Z pewnem niedowierzaniem, ale nie bez ciekawości czyta się książkę majora Yardley'a pt. „The american black chamber" (Amerykański czarny pokój). Major Yardley pracował w czasie wojny i w okresie konferencji pokojowej **w wywiadzie amerykańskiego sztabu generalnego** i miał sobie powierzony wydział szyfrów. Zadanie jego polegało na odcyfrowywaniu korespondencji **ambasadorów obcych państw z ich rządami.** Kierował on przez kilka lat amerykańską „black chamber" i, jak twierdzi, **cała korespondencja państw sprzymierzonych przechodziła przez jego ręce.** Podobnie jak korespondencja amerykańska — przez ręce jego kolegów po fachu w innych państwach.

Major Yardley był w Paryżu podczas konferencji pokojowej i, chociaż był przygotowany że aljanci będą „grać znaczonemi kartami", był zdumiony tem, co widział i czytał.

Pewnego dnia wpadł mu w ręce telegram z Londynu, w którym zwracano uwagę na niejaką panią X, która przed wojną utrzymywała stosunek z jednym z amerykańskich komisarzy pokojowych i teraz jeszcze mogłaby mieć na niego wpływ. Pani ta jest na żołdzie angielskim i za swoje usługi podczas konferencji otrzymuje 25.000 funtów. Gdyby konferencja rozwijała się nie po myśli rządu brytyjskiego, możnaby wyzyskać jej wpływy na owego komisarza.

Major Yardley uważa tego rodzaju grę, do której wciąga się kobiety za wysoce nieuczciwą. Jak na szefa wywiadu, stwierdza bardzo obyty z tym sposobem pracy organ „drugiego wydziału" „Gazeta Polska" — wykazuje naiwną nieznajomość powszechnie uprawianych metod...

Tego rodzaju epizody mogły go jednak gorszyć, ale nie budziły w nim grozy. Jakże jednak zabiło serce majora, kiedy się dowiedział, że **aljanci przygotowują zamach na życie prezydenta Wilsona!** Na wypadek gdyby prezydent upierał się przy koncepcjach przeciwnych interesom aljantów, **miano go zgładzić przy pomocy łagodnej trucizny, albo grypy „podanej w lodach".** Informator majora Yardleya prosił o zachowanie tajemnicy, nalegał jednak, żeby nie bagatelizować jego słów.

Major Yardley nie chce nikogo oskarżać, przypomina jednak, że prezydent **Wilson zachorował w Paryżu i że do końca lekarze nie umieli określić dokładnie jego cierpienia.**

Rewelacja ta wywołała zrozumiałą sensację i prawdopodobnie nie przyczyni się do zacieśnienia nici sympatji między Ameryką i Europą. A może to wszystko jest jakąś ciemną intrygą, mającą na celu wbicie klina między Francję i Anglję a Stany Zjednoczone? W każdym razie książka ta odsłania ciekawe rzeczy z czasów wielkiej wojny.

Kto da 35 miljonów zł za ten obraz?



Jest to „Dido i Aeneas" pendzla Raffaela (1483—1520). Raffael wymalował go mając 28 lat, i podobno sprzedał go za nikłą sumę. Płótno to znajduje się obecnie w posiadaniu pewnego amerykańskiego Szwajcara, który żąda za nie 4 miljony dolarów. Dwa miljony daje mu już jakiś Krezus piernikarski. Wartość obrazu leży w tem, że jest to jedyne dzieło Raffaela oparte na greckiej mitologji.

Zapewnienia o stałości waluty łotewskiej, finlandzkiej i włoskiej.

Ryga, 1. 10. (PAT). Łotewska agencja telegraficzna jest upoważniona przez miarodajne sfery do oświadczenia że **wykluczone jest zniesienie złotego parytetu waluty łotewskiej.** Pokrycie w złocie banku łotewskiego wynosi 75% co po odliczeniu zobowiązań zagranicznych banku łotewskiego wynosi 60%, czyli jest **znacznie wyższe od procentu pokrycia przewidzianego ustawowo.**

Helsinki, 30. 9. (PAT.) Dyrektor banku Finlandji Ryti zaprzecza, jakoby **Finlandja miała pójść śladem Szwecji i Norwegji i odstąpić od podstawy złotowej waluty finlandzkiej.** Nacisk zagranicy na markę finlandzką jest zdaniem dyr. Ryti bezporównania mniejszy niż w sąsiednich państwach skandynawskich.

Warszawa, 30. 9. (PAT.) Ambasador włoski w Warszawie p. Vantelli Rey nadsyła nam następujący list wyjaśniający z prośbą o zamieszczenie: **Zaprzeczam w sposób najbardziej kategoryczny i formalny jakoby rząd włoski zamierzał zmienić poziom stabilizacji lira, przewidzianej w ustawie z dnia 21 grudnia 1927 r.**

Plajta i przygnębienie w Berlinie.

Zabaw karnawałowych nie będzie.

Właściciele sal balowych i specjaliści od imprez dobroczynnych są zaniepokojeni nastrojem antyzabawowym, jaki panuje w tym roku w Berlinie.

Zwykle w pierwszej połowie września układa się już kalendarz balowy i pertraktuje o wynajęcie lokali. Tymczasem do dzisiaj jeszcze nikt nie zwrócił się do Adlonu ani do Kaiserhofu, ani do Esplanady, gdzie zwykle odbywają się najwytworniejsze zabawy, jedyna zapowiedziana dotychczas zabawa — to Volksbühnenball dnia 30 stycznia w Pałacu Sportowym.

Podobno nawet tradycyjny bal dziennikarski ma być odwołany.

Cztery miljony trzysta dwadzieścia cztery tysiące bezrobotnych, które wzrosną, jak przypuszczają pesymiści, do **8 miljonów najbardziej lekkomyślnym odbierają chęć do zabawy.**

Zresztą, przy ogólnym kryzysie nie można również liczyć na powodzenie zabaw dobroczynnych.

Kobiety hiszpańskie w obronie religji.

Madryt, 1. 10. (PAT). Delegacja kobiet hiszpańskich wręczyła przewodniczącemu izby **adres z podpisem 1 400 000 kobiet, domagających się, aby po zawarciu porozumienia z Watykanem zasady religji katolickiej wchodziły do programu obowiązków nauczania w szkole; dalej, aby utrzymana była nierozerwalność małżeństwa i wreszcie, aby przywrócono w Hiszpanji rozwiązane zakony religijne.**

8)



(Ciąg dalszy.)

—Proszę wylegitymować tych ludzi. Żądam tego kategorycznie! — krzyczał. Próbował oswobodzić dłonie, by przedewszystkiem własną legitymację okazać swoim pogromcom, ale ci trzymali go tem mocniej, im gwałtowniej się wyrywał i szarpał. — To jest napad! Pan jesteś idjotą, kretynem!

Reżyser wyrwał z kieszeni rewolwer i wypalił w powietrze kilkakrotnie, zagłuszając detonacjami dalsze wrzaski Rafała.

— Operator do auta! Zbliżenie! — zaryczał znów megafon.

Dwóch mężczyzn porwało dużą kamerę wraz z statywem i podbiegło do pierwszej limuzyny, poczem nakręcili zbliska scenę, w której porwaną kobietę siłą wepchnięto do wnętrza samochodu.

Reżyser znów rękę podniósł.

— Cicho tam!

— Zatkajcie gębę temu głupcowi — wołano pod adresem opiekunów Rafała Królika.

— Szanowni Państwo — oznajmił reżyser; — teraz rozpoczniemy nakręcać scenę ucieczki z porwaną. Dziękuję wam za łaskawe względy, jakie nam tu okazaliście i proszę o brawa dla artystki, która tak znakomicie się wywiązała z swego zadania.

— Ale kto to jest? Nie poznaliśmy.

— Dowiecie się jutro z gazet — odparł, wsiadając do pierwszego samochodu.

— Niech żyje! — powtórzyło kilkadziesiąt głosów niewieścich. Mężczyźni woleli oklaskiwać piękną, nieznaną artystkę, być może debiutantkę, której zmieniona z przerażenia twarz zamajaczyła na chwilę za szybą limuzyny.

— Ratujcieeeeeee! — zabrzmiało po raz ostatni.

Operator z resztą trupy umieścił się w drugim aucie i oba wozy ruszyły z miejsca wśród grzmotu hucznych oklasków. Nawet policjant klaskał, z czego skwapliwie skorzystał Rafał Królik. Rozepchnął brutalnie swych prześladowców, popędził pustą jezdnią, dopadł w kilkunastu susach pierwszy samochód, nie rozpędzony jeszcze i sunący dopiero drugiem przeniesieniem, wskoczył na stopień w biegu. Ujechał tak z 30 metrów, gestykulujac z ożywieniem, gdy nagle otwarły się drzwiczki i kilka silnych łap wciągnęło go do wnętrza tylnej klatki limuzyny.

— Dobrze mu tak. Niech mu dogrzeją, warjatowi. Niech go spiorą na kwaśne jabłko — padały okrzyki z rozweselonego tłumu, bowiem ujrzano już, że ciemne firanki opadły we wszystkich oknach pierwszego samochodu.

— Proszę się rozejść. Proszę nie robić zbiegowiska. Co się stało, pyta paniusia? Robiono zdjęcia filmowe, pani się spóźniła.

Rzucając łaskawe odpowiedzi tu i ówdzie, w stronę spóźnionych gapiów, policjant uprzątnął zgrubsza zatłoczone chodniki, potem zaś pospieszył na jezdnię, gdzie krótkie bezkrólewie groziło już anarchją: dość powiedzieć, ża jakiś dryndziarz ośmielił się zajechać na lewą stronę i stał tam bezczelnie.

— Tum cię czekał, bratku — ucieszył się posterunkowy i tytułem karnego mandatu zainkasował ciepłą rączką to, co biedna, krzywonoga szkapa zarobiła właśnie męczeńską młócką przeklętego bruku...

Rozdział IV.

Uwięzieni.

Po odzyskaniu przytomności uczuł Rafał nie odpartą chęć do... wywnętrzenia się. — Zadużom sobie łyknął chloroformu, czy innego eteru — utyskiwał, rozpamiętując szczegóły zaciekłej walki, jaką stoczył z prześladowcami Wiery Rusanow; przytrzymali mu ręce, a potem przycisnęli jego twarz do chusteczki, skropionej uczciwie jakimś narkotykiem.

— Ściśle biorąc, narkoza nie jest rzeczą złą — mruknął, bowiem zkolei przypomniał sobie kilka motywów przyjemnego snu, jaki prześnił w ciągu szybkiej jazdy przez miasto — tylko potem ciągnie człowieka do stolicy Łotwy więcej, niż po imieninowem pijaństwie.

W przewidywaniu morskiej choroby poderwał się, ale jeszcze gwałtowniej runął nawznak, na podłogę. Z pewnem zdziwieniem stwierdził dopiero teraz, że jest związany i to bardzo dokładnie; to niemiłe odkrycie pochłonęło jednak jego uwagę do tego stopnia, że nudności mu przeszły i niebawem zapomniał o swoich przygotowaniach do nieuniknionych zda się torsyj.

— Głupia sytuacja — burknął, szamocąc się napróżno w więzach. — Pan Onufry Zagłoba był w podobnem położeniu w owym chlewiku ,ale jego przywiązali do szabli. Ba, żeby tak mnie przytroczyli do brzytwy, albo noża, takżebym wiedział, co począć — monologował. — Rozejrzyjmy się przynajmniej, gdzie jesteśmy. — Łatwo to było powiedzieć, trudniej wykonać, ze względu na egipskie ciemności, panujące w tem więzieniu. Wymiarkował tylko tyle, że znajduje się w jakiejś rozległej a skąpo umeblowanej izbie, gdyż echo rozbrzmiewało tu w taki sposób, jak w sali gimnastycznej.

To pierwsze odkrycie nie zaspokoiło bynajmniej jego ciekawości, przeciwnie zaostrzyło ją tylko. Nie mogąc pełzać w więzach, pokatulał się w kierunku wybranym na chybił — trafił, póki niewidzialna przeszkoda nie zatrzymała go w tym pochodzie; nie była to jednak jeszcze ściana sali, jak wnet wypenetrował, ale wysoki, drewniany stopień jakiegoś podjum czy estrady.

— Już wiem — mruknął; — to jest kościół, a ja doczołgałem się właśnie do stopni ołtarza. Pysznie! Tam, pod spodem będzie świetna kryjówka.

Zaczął się znów kulać, tym razem wzdłuż owej niskiej, drewnianej ścianki podjum i wreszcie, w wąskim kącie natrafił na spodziewany wyłom. Kiedy jednak runął weń z rozmachem, odbił się od krawędzi platformy, a to bolesne dlań zderzenie zbudziło liczne, a bardzo dźwięczne echa nad jego głową. Przebrzmiały wszakże rychło, ponownie cisza rozdzwoniła się w sali i można było przystąpić do powtórzenia eksperymentu, bez powtarzania błędu, jakim była próba wkulnięcia się w tak niziuteńki tunel.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W czasach gdy walą się trony!

Ostatnie 20 lat to okres poważnych wstrząsów tak moralnych, politycznych jak i gospodarczych — ludzkość z przerażeniem patrzy na chwianie się wszystkiego co dotąd wydawało się prawie, że niewzruszalne.

Tak zdawałoby się naukowo ugruntowany obecny system gospodarczy, drży w swoich posadach; wszechwładne dotychczas złoto, zaczyna tracić uprzywilejowane stanowisko, najpotężniejsze imperja legły w gruzach, lub z trudem utrzymują pozory swej potęgi;, byliśmy świadkami pękania kordonów granicznych, a gdy zamilkł huk armat na polach bitew, rozległ się trzask walących się jeden po drugim tronów!

W tym to okresie Kościół, wbrew ogólnym nowoczesnym prądom, podnosi wysoko sztandar, nawołuje wszystkich do służby królewskiej. Ale czy szuka króla i idealnego królestwa wśród kruchości tego świata? — Nie, królestwo to nie jest z tego świata, ale tam gdzie panuje wieczna Mądrość, bezmierna Miłość i Sprawiedliwość oraz jako ich następstwo głęboki Pokój i niczem nie zamącona Radość. A jego władca to Chrystus — Chrystus - Król, Chrystus - Zbawiciel!

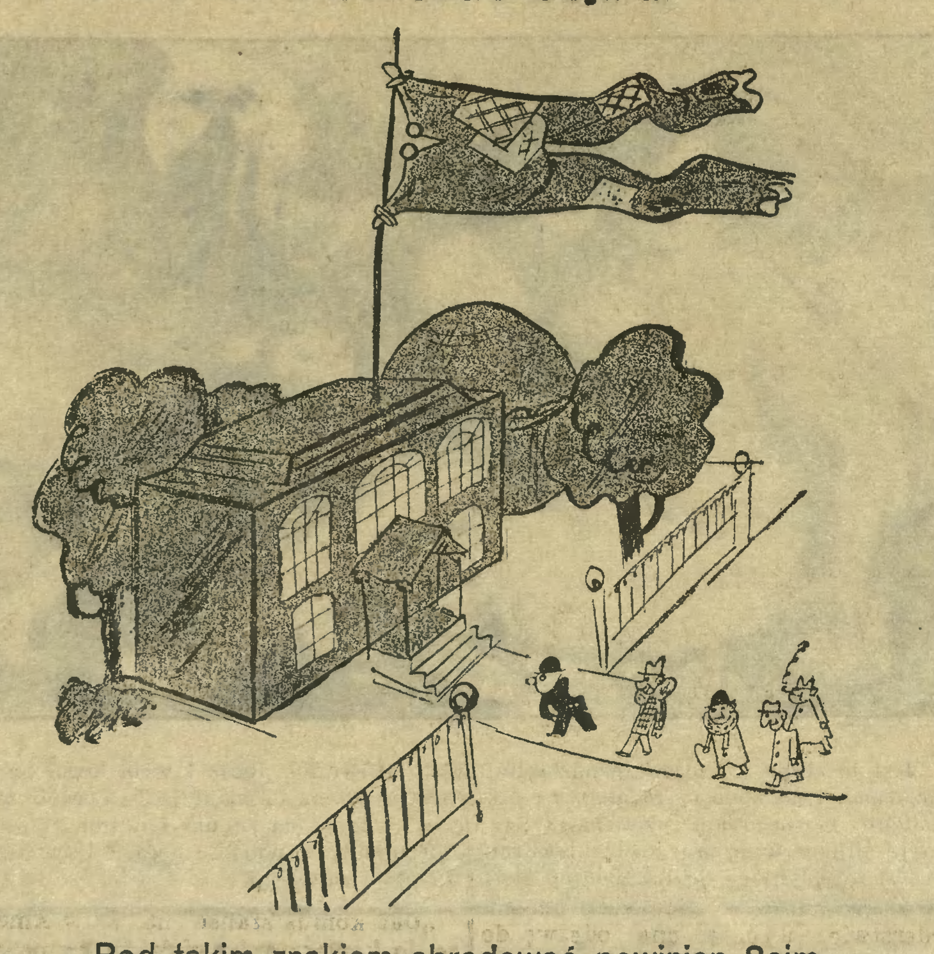
To też w nadchodzące święto Chrystusa-Króla niech nikogo z nas nie zabraknie wśród tych, którzy pragną Mu złożyć hołd, którzy chcą armję skupioną pod Jego sztandarem wesprzeć w walce o lepsze jutro.

Święto Chrystusa-Króla jest równocześnie i świętem Akcji Katolickiej — tak jak święto wodza jest świętem jego armji — wspomóżmy więc modlitwą i ofiarą tych, którzy postawili sobie za cel zdobycie dla ludzkości tego, co jedynie może ją uzdrowić, a mianowicie KRÓLESTWO CHRYSTUSOWE!

Dzień Katolicki w niedzielę 25 października rb. niechaj będzie uroczyście obchodzony we wszystkich parafjach naszych archidiecezyj. Niechaj wszystkie organizacje katolickie złączą się we wspólnej pracy, celem uświetnienia powyższej manifestacji katolickiej.

Informacyj udziela „Komitet Dnia Katolickiego“ — Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22, III p. pokój 65, który wysyła na zamówienie: materjał wieczornicowy: nuty, żetony, afisze itd.

Na otwarcie Sejmu.



Pod takim znakiem obradować powinien Sejm.

O włos katastrofa kolejowa.

Lokomotywa wyskakuje z szyn. Dzielny maszynista hamuje pociąg.

Częstochowa, 30. 9. (PAT). Maszynista **międzynarodowego pociągu kurjerskiego nr. 202, zdążającego w kierunku Warszawy** w dniu dzisiejszym na 102 km. w pobliżu stacji Kłomnice odczuł silny wstrząs i spostrzegł, **że przednia część lokomotywy uległa wykolejeniu.** Nie tracąc ani chwili czasu, **zahamował on pociąg,** zapobiegając wykolejeniu i stoczeniu się jego z nasypu. Na miejscu wypadku nie stwierdzono śladów rozkręcenia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy oraz władze kolejowe z Częstochowy prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

Strajk w Salamance.

Salamanka, 30. 9. (PAT.) Wybuchł tu strajk powszechny. Wojsko utrzymuje porządek w mieście. Komitet strajku został aresztowany.

Dyszel przebił na wylot szofera.

Łowicz. Na szosie między Strykowem a Głownem na 2-kilometrze od Strykowa miała miejsce katastrofa samochodowa. Z Warszawy w kierunku Strykowa zdążał samochód osobowy W 26466 prowadzony przez szofera Karbela z Warszawy. W samochodzie prócz szofera znajdował się właściciel wozu, Józef Rachimowicz z Warszawy i żona jego Marja.

W odległości 2 km od Strykowa samochód spotkał jadącego w przeciwległym kierunku dwukonnym wozem Chrząsta Franciszka, gospodarza ze wsi Chrzanów. W czasie wymijania pojazdów konie spłoszone sygnałem ostrzegawczym samochodu wpadły całym impetem na pędzący samochód.

Skutki zderzenia były straszne. Dyszel rozbił szybę **i przebił na wylot siedzącego przy kierownicy szofera Karbela, który poniósł śmierć na miejscu. Konie zostały zabite. Chrząst doznał ciężkich okaleczeń i złamania kilku żeber. Rachimowicz i jego żona doznali lżejszych uszkodzeń.** Zarówno samochód jak i wóz zostały roztrzaskane.

Z Prus Wschodnich.

Licytacje majątków ziemskich.

Liczba gospodarstw rolnych w Prusach Wschodnich, które w I kwartale 1931 r. zostały sprzedane na licytacjach przymusowych wynosi razem 136 o obszarze 9.600 ha.

Polityka wszędzie, nawet w wioślarstwie.

„Memeler Allgemeine Zeitung“ podaje z oburzeniem treść przemówienia prezydenta Dyrekcji Kolei w Królewcu, wygłoszonego podczas poświęcenia 3 nowych łodzi kolejowego związku sportowego w Królewcu. Nadając tym łodziom imiona „Wisła“, „Niemen“ i „Nogat“, prezydent kolei Moeller oświadczył, że rzek tych nie należy uważać za granice Prus Wschodnich i że należy stale pamiętać o dniu, w którym Wisła, Niemen i Nogat z powrotem wrócą do Niemiec.

„Memeler Allgemeine Ztg.“ żąda, aby miarodajne czynniki w Niemczech wpłynęły na prezydenta kolei w Królewcu, aby w przyszłości nie wygłaszał podobnych przemówień, i aby same zajęły stanowisko w tej sprawie.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że przemówienie prezesa dyrekcji kolei w Królewcu nie zostało ogłoszone w prasie królewieckiej.

Bomby w składzie drzewa.

Wiedeń, 1. 10. (PAT) Jak donoszą z Gracu, na stacji kolejowej w Rotemor w Styrji **znaleziono w składzie drzewa 12 bomb naładowanych ekrazytem.**

Dzienniki wiedeńskie wyrażają przypuszczenie, że **bomby te przeznaczone były dla dokonania zamachów kolejowych, gdyż konstrukcja ich przypomina konstrukcję bomb, używanych do takich zamachów w Niemczech, Jugosławji i na Węgrzech.**

Żandarmerja prowadziła na miejscu dochodzenia i stwierdziła, że znalezione bomby **znajdują się już conajmniej od roku w wymienionym składzie drzewa. Możliwem jest, że ekrazyt został skradziony z kopalni.** Śledztwo w toku.

Gabinet angielski zastanawia się

nad terminem wyborów i apelem do narodu.

Londyn, 1. 10. (PAT) Jak się dowiaduje Agencja Reutera wczoraj wieczorem przeważała wśród członków gabinetu opinja, iż jest raczej konieczne możliwie szybkie przeprowadzenie wyborów, jednakże apel, jaki byłby wystosowany do narodu, **nie może bynajmniej opierać się na podłożu polityki partyjnej.** Członkowie gabinetu należący do stronnictwa liberalnego odbyli zebranie w celu zastanowienia się, **czy możliwe jest dojście do porozumienia z konserwatystami co do formy apelu do narodu w wypadku przeprowadzenia wyborów.**

W Wilnie zastrajkowali nauczyciele żydowscy.

Wilno, 1. 10. (PAT) Zatarg gminy żydowskiej z nauczycielami żydowskimi w sprawie zaległej pensji zaostrzył się tak znacznie, iż nauczyciele ogłosili strajk. Wczoraj nie odbyły się lekcje w 8 szkołach żydowskich, do których uczęszcza około cztery tysiące dzieci.

Jaskółki nie chcą za siebie... zapłacić.

Pisma wiedeńskie w dalszym ciągu przynoszą ciekawe informacje o jaskółkach, które w przelocie z krajów północnych deszcze i zimno zatrzymały w krajach austrjackich, gdzie im też groziła masowa śmierć.

Zziębnięte te ptaszęta do tego stopnia okazywały zaufanie do człowieka, że dziesiątkami pchały się przez okna i drzwi do mieszkań ludzkich i spokojnie pozwalały się chwytać. Dzięki temu dotąd zebrano przeszło 25 000 jaskółek w samym Wiedniu i okolicy najbliższej, a na wiadomość, że tamtejsze Towarzystwo ochrony zwierząt zamierza je samolotami odstawić do ciepłych i słonecznych Włoch, zewsząd znoszono je na lotnisko.

Odjechały więc teraz te jaskółki na drugą stronę Alp i pod nadzorem konsula austrjackiego pofrunęły dalej, odzyskawszy wolność w Wenecji.

Czy na tem koniec?

Otóż nie, bo dzieci i starsi znoszą w dalszym ciągu zziębnięte jaskółki, które znowu trzeba wagonowo dalej odstawić, a tutaj wynikła bardzo niemiła kwestja; kto za to zapłaci? Trzymotorowy Junkers, który z pierwszym transportem poleciał z Wiednia do Wenecji, żąda bowiem zapłaty, a to nie jest kwestja tak całkiem bagatelna. Jaskółki są zaś całkowicie w błędzie, jeżeli się im zdaje, że podróż z Wiednia do Wenecji można odbywać Junkersem „na gapę“.

I wogóle, wobec tych postępów techniki i humanitarności, gotowe są one przywyknąć do przewożenia ich ...samolotami... Groziłoby to stanowczo zwyrodnieniem ich rasy... to też lepiej dla nich, że linje samolotowe koniecznie chcą zapłaty, a ród zwarjowanych a bogatych i gotowych do finansowania takich imprez filantropów (a raczej zoolofilów — przyjaciół zwierząt)... nie wymarł na chorobę, zwaną kryzysem gospodarczym. Nic nie pomoże, jaskółki będą jeszcze musiały z samolotów zrezygnować — wobec niemożności zapłacenia biletu...

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Ładunek szyn kolejowych do Holandji.

Statek „Kraków“ zaczął ładować drugi transport szyn kolejowych z Królewskiej Huty do Holandji o wadze 1500 ton.

„Kraków“ po załadowaniu udaje się do Gdańska, skąd tak jak w poprzedniej podróży zabierze około 15 000 sztuk progów kolejowych.

Szyny są robione specjalnie na zamówienie kolei holenderskich, a więc o innym profilu i innej długości jak używane szyny w Polsce (18 metrów, w Polsce używa się szyn długości od 12 do 15 mtr.)

Zamówienie holenderskie w Polsce jest tak wielkie, że „Kraków“ musi odbyć 18 takich podróży.

Zaprzys'ężenie rzeczoznawcy dla spraw żeglugi.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni odbyło się zaprzysiężenie kapitana Karola Rynckiego, jako rzeczoznawcy dla spraw żeglugi i ładunków okrętowych na obwód portu gdyńskiego.

Do zakresu działania tego rodzaju rzeczoznawcy należy: wydawanie orzeczeń przy hawarjach, oględziny luków, stwierdzanie stanu towarów po przyjściu statku do portu oraz prawidłowości załadowania okrętu przed wyjściem w morze.

Brak poczty w Grabówku.

Dzielnica miasta Gdyni „Grabówko“ już od roku ma swoją własną parafję. Na terenie jej mieszczą się: Szkoła Handlu Morskiego, Szkoła Morska, gimnazjum, elektrownia „Gródek“, mleczarnia, Urząd Emigracyjny, hotele miejskie, parowozownia P. K. P., liczne spółdzielnie mieszkaniowe, wiele przedsiębiorstw handlowych oraz liczne budynki rządowe i prywatne. Grabówko razem z okolicą posiada więcej niż 4000 mieszkańców i słusznie stawiają oni swe wymagania, gdyż droga do poczty gdyńskiej wynosi dobre pół godziny, a od wybudowania nawet godzinę.

Działalność urzędowa wicestarosty dr. Huberta

w świetle rozprawy sądowej.

Żona Bogdanowa zeznaje w sensacyjnym procesie poznańskim przy drzwiach zamkniętych.

(Dalszy ciąg sprawozdania z procesu dr. Hubert contra Święcicki).

Poznań, 30. 9. We wtorek, 29 września, już od wczesnego rana obiegła miasto pogłoska, że zeznania **komisarza P. P. Tomasza Żbikowskiego** ograniczone zostały **jakiemiś anonimowemi groźbami.**

O godz. 14, w sali rozpraw sądu grodzkiego, rozpoczął się dalszy ciąg procesu **dr. Hubert contra Święcicki.** Kuluary sądowe wypełniły i tym razem **tłumy publiczności,** oczekującej **ze zrozumiałem naprężeniem** szczegółowych relacyj o przebiegu rozprawy od tych „szczęśliwców", którzy zaopatrzeni biletami wstępu wziąć mogli udział w procesie, zapełniając do ostatniego miejsca ławy na galerji.

Po odczytaniu uzupełniającej listy świadków dowodowych, dostarczonych przez obronę w osobach pp. adwokatów Lompy i Żabskiego przewodniczący sędzia Stach przystępuje do dalszego przesłuchania w charakterze świadka p. radcy Czajkowskiego. Świadek, który zeznaje pod przysięgą, wskazuje błędy w sprawdzaniach przezeń sprawozdaniach budżetowych, **za które odpowiedzialny jest oskarżyciel prywatny, t. j. dr. Hubert.** O ile sobie świadek przypomina, dopatrzył się on

niewłaściwego budżetowania kosztów administracyjnych w podległej dr. Hubertowi Kasie Wdów i Sierot.

Świadek, radca Czajkowski, nie wie jednak, czy niewłaściwe budżetowanie pociągnęło za sobą jakikolwiek deficyt dla instytucji.

Następny świadek, referendarz wojewódzki Jan Nikodemski, uchyla się od zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Świadek stwierdza, że zeznania jego w charakterze eksperta finansowego byłyby dla sądu bezwartościowe, gdyż przybył on na rozprawę nieprzygotowany.

Świadek poseł dr. Michalkiewicz nic nowego do sprawy nie wnosi, stwierdzając jedynie, że

na tematy polityczne nigdy z oskarżycielem prywatnym nie rozmawiał.

Wręcz rewelacyjne są zaprzysiężone zeznania świadka, oskarżyciela prywatnego, mecenasa Bernszteyna, niegdyś zastępcy prawnego Bogdanowa w procesie tegoż z Bankiem Cukrownictwa. Dekret, nadający Bogdanowowi obywatelstwo polskie, wydawał się świadkowi **odrazu bardzo dziwny.** Raziło świadka z miejsca trzykrotne użycie wyrazu **„rzekomo"**, m. in. w zestawieniu z miejscem i datą urodzenia.

Bogdanow zwierzał się świadkowi, że uzyskanie obywatelstwa polskiego zawdzięcza dr. Hubertowi, z którym łączyły go bliższe stosunki.

Świadek stwierdza, że Bogdanow wyrażał się o dr. Hubercie zawsze bardzo serdecznie, **mówiąc, że mu bardzo dużo zawdzięcza.**

Wesołość na galerji wzbudziły zeznania b. posła Narodowej Partji Robotniczej, p. Hertza.

Na zapytanie przewodniczącego sędziego Stacha, co świadek zeznać może na tezę dowodowa, że **oskarżyciel prywatny jest chorągiewką polityczną** (członkiem modnej partji J. W. W., czytaj „Jak Wiatr Wieje") — poseł Hertz z wdzięcznym uśmiechem oświadcza: „Zdaje się, że w twierdzeniu jakoby ktoś był polityczną chorągiewką nie ma znamion obrazy, **gdyż chorągiewki takie są dziś w Polsce nagminne"...**

Pa zeznaniach p. Hertza, który stwierdza, teraz już z powagą, że

dr. Hubert, niestety, tylko do przewrotu majowego był czynnym członkiem NPR.

— zdaje się nie ulegać już wątpliwości fakt, że przekonania p. wicestarosty Krajowego obracały się **w granicach od organu NPR. „Prawda" (Półwiejska 20) do ulicy Gwarnej, tj. sanacyjnej „Gazety Zachodniej"...**

Zkolei zeznaje w charakterze świadka dowodowego obrony inż. Wiktor Maćkowiak. Świadek stwierdza, że przez Starostę Krajowego został powiadomiony o zamiarze kupna samochodu marki „Buick" w firmie „Elibor", a zarazem dostał polecenie jako rzeczoznawca ocenić wartość tego samochodu. W firmie „Elibor" — Oddział w Poznaniu — dowiedział się świadek od jednego z urzędników, że

kupno tego samochodu miało być równowartością za rozbicie innego samochodu marki „Buick" przez starościnę p. dr. Hubertową.

Na zlecenie radcy krajowego p. Marjana Pospieszalskiego świadek doniósł o tej kombinacji p. staroście Begalemu, wskutek czego instytucja odstąpiła od kupna samochodu w firmie „Elibor".

Świadek radca Pospieszalski stwierdza co następuje: Od samego p. starosty dowiedziałem się o zamiarze kupna samochodu marki „Buick" w firmie „Elibor", przyczem p. starosta Bęgale oświadczył mi, że

oskarżyciel prywatny dr. Hubert nalegał, na zakupienie tego samochodu.

Dalsi świadkowie pp. radca Szyszka i dyr. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego Franciszek Baranowski nie wnoszą do sprawy specjalnie ważnych momentów.

Po przerwie, sąd przystępuje do przesłuchania świadka Anny Bogdanowowej, wdowy po zmarłym **samobójczą śmiercią szpiegu i oszuście.**

Wejście na salę rozpraw wytwornie ubranej damy, na której twarzy widać ślady wielkiego cierpienia, wywołało na galerji zrozumiałe poruszenie.

Na zapytanie przewodniczącego o imię i nazwisko, świadka,

Anna Bogdanowowa odpowiada głosem przyciszonym, że czuje się niedobrze i prosi o zwolnienie z obowiązku składania zeznań, ze względu na przykre wspomnienia, jakie budzi w niej cała ta sprawa.

Sędzia Stach **odmawia stanowczo,** wyjaśniając, że obowiązek świadczenia przed sądem jest równy dla wszystkich.

Wielką konsternację wśród publiczności wywołało zarządzenie przewodniczącego, **wykluczające jawność rozprawy.** W kilka minut woźni oraz policja opróżnili galerję.

Gniew i oburzenie (?) zastępcy prawnego dr. Huberta, adwokata Machcińskiego, wzbudził wniosek obrońcy Święcickiego, mecenasa Lompy, domagający się pozostawienia na sali rozpraw w charakterze obserwatora i męża zaufania p. Józefa Kruszony. Adwokat Machciński zrywa się z krzesła i protestuje, gdyż p. K. pisze sprawozdania z procesu dla „Nowego Kurjera" i „Dziennika Bydgoskiego", co dla klienta jego mogłoby być w danym wypadku niepożądane. (!!)

Do protestu tego przyłącza się również dr. Hubert, atakując w nietaktowny i bezpodstawny sposób nasze pismo.

Po krótkiej wymianie słów między stronami, spór wyjaśnia przewodniczący, stwierdzając, że obrona ma prawo zatrzymać na sali rozpraw swojego świadka i obojętne dla sądu jest, czy świadkiem tym jest dziennikarz lub też kto inny. Sędzia Stach zwraca naszemu współpracownikowi jednak uwagę, że z usłyszanych przy drzwiach zamkniętych zeznań świadka Bogdanowowej nie wolno mu w żadnym wypadku skorzystać na łamach „Nowego Kurjera".

Przesłuchanie świadka Bogdanowowej rozpoczyna sędzia Stach punktualnie o godzinie 17,15.

Po przeszło półtoragodzinnem badaniu otwierają się drzwi sali rozpraw i na korytarz wychodzi blady i wyczerpany świadek — Bogdanowowa.

Po przejściu kilkunastu kroków Anna Bogdanowowa słania się i pada na ziemię. Ktoś z publiczności podaje świadkowi szklankę wody i wyczerpana kobieta odzyskuje powoli przytomność. W kilka minut później Anna Bogdanowowa opuszcza gmach sądu grodzkiego...

Co świadek zeznał przy drzwiach zamkniętych, pozostało dla szerokich kół publiczności tajemnicą.

Po przywróceniu jawności rozprawy, zeznają jeszcze świadkowie dr. Srokowski i radca Szyszka, którzy jednak do sprawy nic ciekawego nie wnoszą.

O godz. 19,30 sędzia Stach odroczył rozprawę do środy.

Odezwy do bandytów.

Dobrowolne oddanie się sprawcy w ręce policji uchroni go od kary śmierci.

Zawstydzająca czynność bandytów, którzy codzień mordują spokojnych obywateli w Chicago i w Nowym Jorku, poddała amerykańskim władzom policyjnym naprawdę oryginalną ideę. Skoro tylko nadchodzi wiadomość o nowem morderstwie, wydają one odezwę do sprawcy, zawierającą żądanie, aby dobrowolnie oddał się w ręce władz kryminalnych.

Ciekawe było powstanie tych odezw. Przed kilku tygodniami znaleziono we wschodniej części Manhatten, (na przedmieściu Nowego Jorku) podziurawione kulami zwłoki miljonera i przemytnika alkoholu Machnera. Pomimo energicznego śledztwa nie udało się ująć mordercy. Policja dała więc w publicznej odezwie do zrozumienia, że dobrze wie, kto pozbawił życia Machnera i gdzie się teraz obraca. Zaapelowano do sprawcy, ażeby we własnym interesie zgłosił się sam co znacznie polepszy jego ciężkie położenie.

„Dać komuś szanse" należy w Ameryce do koniecznych okresów wymowy i do systemu załatwiania interesów. Teraz **chcą dać szanse mordercy.** Pocieszają go: tylko **dwudziestoletniem więzieniem** — gdy w razie schwytania go przez organa policyjne grozi mu **krzesło elektryczne.**

Powstaje pytanie, czy morderca da się przekonać i dojdzie do przeświadczenia, że takie załatwienie sprawy będzie najlepsze. W Ameryce jest wszystko możliwe.

Z Sejmu śląskiego.

Dodatek urzędniczy zmniejszony. — Budżet obcięty o 10 miljonów.

Katowice, 30. 9. (PAT) Na dzisiejszem 11-tem posiedzeniu 3-go Sejmu śląskiego, Izba przyjęła ustawę **w sprawie uposażeń funkcjonarjuszy województwa śląskiego, tudzież funkcjonarjuszy związków komunalnych.** Ustawa ta przewiduje **obniżkę 40%** dodatku śląskiego o 5 do 20% w zależności od grupy uposażeniowej. Następnie Izba uchwaliła w myśl wniosku rady wojewódzkiej zmianę ustawy skarbowej z dn. 31-go czerwca 1931 r. Budżet, uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu został **obniżony o około 10 miljonów do 104 miljony.**

Edison na łożu śmierci.



Wielki wynalazca, właściciel przeszło tysiąca ważnych patentów, rozstaje się z tym światem. U góry widzimy skromny domek, w którym Edison na świat przyszedł. Po prawej stronie jego największy wynalazek: żarówka, zamieszczona na amerykańskim znaczku pocztowym. Na dole z lewej: Edison próbuje wynalezionego przez siebie fonografu. Obok: Edison jako 20-letni młodzieniec.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Gospodarstwo spłonęło.

Gniezno. W Wełnicy pod Gnieznem wybuchł wielki pożar w zabudowaniach rolnika Teodora Szcześniaka. Ogień, który powstał w jednej ze stodół, rozszerzył się z żywiołową siłą, przenosząc się na pobliskie budynki gospodarskie, jak stodołę, napełnioną zbożem, sianem i słomą, chlewy oraz wozownię z maszynami rolniczemi i wozami. Mimo naychmiastowej akcji ratunkowej, prowadzonej przez gnieźnieńską ochotniczą straż pożarną, zdołano uratować tylko dom mieszkalny.

Szkody wynoszą podobno 50 tysięcy złotych. Jest podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Pogruchotany zapaśnik.

Poznań. Podczas walk zapaśniczych, odbywających się w wielkiej hali Targów Poznańskich znany siłacz Bułgar Martynow rzucił swego przeciwnika Sudakowa z taką siłą w ring że Sudakow padł bez przytomności.

Do Sudakowa przywołano pogotowie ratunkowe, które udzieliło zapaśnikowi pomocy lekarskiej, poczem przewiozło go do mieszkania.

Więzienie za pobicie urzędników leśnych.

Poznań. W lasach państwowych pod Stęszewem stwierdzono swego czasu kradzież szeregu wielkich sosen. O dokonanie tej kradzieży podejrzany był niejaki Kaczmarek, zam. w Stęszewie. Wobec tego przeprowadzono rewizję w jego domu. Na widok przybyłych urzędników leśnych i posterunkowego zebrał się w Stęszewie wielki tłum ludzi, który przybrał groźną postawę wobec przybyłych.

Doszło do wielkiej awantury, która zakończyła się pobiciem urzędników. Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem. Na ławie oskarżonych zasiadł Walenty Kaczmarek i jego towarzysze Wojciech Włodarczak, Franciszek i Wojciech Piasecki. Napastnikom podyktował sąd karę w wysokości 3 miesięcy, Kaczmarka zaś skazano na 1 rok więzienia.

Bomba na polu rozerwała gospodarza.

Leszno. We wsi Zakluczyn natknął się gospodarz Zachuta w czasie orki ugoru, nieuprawianego od czasów wojny, na bombę, która tam się dostała w niewyjaśniony sposób. Bomba eksplodowała i poraniła tak ciężko Zachtę, że zmarł chwilę po tem. Zginął również jego koń, drugi zaś koń jego został ciężko poraniony.

SOLEC KUJAWSKI. Komendant „Strzelca" popiera Niemca. Filar „sanacji" w Solcu Kujawskim komendant „Strzelca" nie wie, czy niechce wiedzieć, że w Solcu Kujawskim mamy dwóch krawców Polaków, zamawia bowiem swoją garderobę u krawca Hermana Müllera, Niemca i protestanta. Ponieważ ów „sanator" w tych dniach wyruszy na ćwiczenia wojskowe, zamówił sobie mundur, który stanowi symbol żołnierza polskiego, u tegoż Niemca. Nawet jego żona i dzieci zamawiają u niego swoją garderobę. Tak sobie postępuje filar B. B.

KORONOWO. Przedstawienie. Oddział Zw. Pracowników Kupieckich urządza w niedzielę, 4 bm. o godz. 7,30 wieczorem przedstawienie amatorskie pt. „Flirt" wraz z zabawą taneczną. Organizacja ta, choć na naszym gruncie dosyć młoda, okazuje wielką żywotność, zasługuje więc wszechstronnie na poparcie, tem bardziej, iż część czystego zysku przeznaczono na bezrobotnych. Sztuka pod znakomitą reżyserją p. Lorenza wypadnie niezawodnie ku zadowoleniu wszystkich.

ŁOBŻENICA. Baczność rzemieślnicy! W niedzielę, 4 października br. o godz. 13,30 odbędzie się w sali p. Byczka w Łobżenicy nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Rzemieślniczego. Ze względu na bardzo ważne obrady i referaty, dotyczące rzemiosła, uprasza się wszystkich samodzielnych rzemieślników tak miejscowych jak i zamiejscowych z całego powiatu o jak najliczniejszy udział. Referaty wygłoszą: p. Lewandowicz, członek Izby Rzemieślniczej naszego obwodu i przedstawiciele głównego związku z Poznania.

Pruszcz.

Odpust. Tegoroczny odpust ku czci św. Aniołów Stróżów wypadł bardzo uroczyście. Zjechało kilku okolicznych księży, którzy słuchali spowiedzi św. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz procesją celebrował jeden z przyjezdnych księży, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Hermann z Świekatowa. Podczas nabożeństwa śpiewał udatnie chór kościelny pod batutą ks. prob. Schwanitza.

Zawody lekkoatletyczne. W ub. niedzielę odbyły się na boisku w Pruszczu zawody lekkoatletyczne pomiędzy Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej Pruszcz a S. M. P. Męskiej Gruczno. Do zawodów stanęło 12 członków. Wynik w pięcioboju jest następujący: I nagroda p. Rybak, S. M. P. Pruszcz, II p. Chudziński - S. M. P. Gruczno, III p. Malanowski - S. M. P. Pruszcz, IV p. Grządka - S. M. P. Pruszcz, V p. Grochocki - S. M. P. Pruszcz, VI p. Kuczkowski - S. M. P. Gruczno. Po zawodach udano się na salę p. Seidla w Pruszczu, gdzie patron ks. prob. Schwanitz z Pruszcza rozdał zawodnikom cenne nagrody. Następnie odbył się wieczorek, na którym S. M P. żeńskie z Pruszcza odegrało sztuczkę teatralną p. t. „Dla miłego grosza", S. M. P. z Gruczna natomiast komedję p. t. „U golibrody". Obie sztuczki wypadły udatnie. Na zakończenie patron ks. prob. Schwanitz podziękował publiczności oraz zawodnikom za tak liczny udział.

Kradzieże. Na szkodę p. Pęka z Pruszcza skradziono różne towary kolonjalne na sumę zł 1.700. Natomiast na szkodę p. Mathiesa w Topolinku skradziono 3 rowery.

Krwawe zwłoki na torze kolejowym.

Kruszwica. Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się na torze kolejowym Kruszwica—Kobelniki. Ofiarą wypadku padł Jan Lewandowski, malarz z zawodu, zamieszkały w Sławsku Górnem.

Wybrał on się w tych dniach rowerem w podróż do Kruszwicy. Jeszcze o godz. 8 wieczorem widzieli go tam znajomi w zupełnie trzeźwym i normalnym stanie. Opuścił Kruszwicę, nie przewidując złego losu, jaki nad nim zawisł. Kiedy znalazł się na torze kolejowym, przejeżdżający pociąg towarowy, zdążający od strony Kruszwicy, najechał rowerzystę, pozostawiając między szynami jedną krwawą masę, obok której leżał rozbity rower przejechanego.

O wypadku powiadomiono natychmiast posterunek policji, który zaopiekował się trupem aż do przeprowadzenia sekcji zwłok.

Trudno narazie stwierdzić, czy zachodzi tu samobójstwo, czy też tragiczne przejechanie bez winy denata.

Ucieczka trzech więźniów.

Strzelno. Trzej więźniowie przebywający w śledztwie w Strzelnie zajęci byli czyszczeniem stołów na podwórzu więziennym. Kiedy dozorca oddalił się na chwilę, ustawili trzy stoły jeden na drugim i czmychnęli przez wysoki mur. Nazwiska uciekinierów są następujące: Stefan Młynarek z Strzelna, Władysław Dzięgielewski z Młynów pow. Strzelno i Józef Lewandowski z Rakowa pow. Słupca. Natychmiastowy pościg nie dał pozytywnych wyników.

Dochodzenia wykazały, że Dzięgielewski ma narzeczoną w Ołdrzychowie, pow. strzelińskiego, stwierdzono dalej, że przybyło do niej dwóch mężczyzn. Zarządzono obławę i ujęto dwóch zbiegów, Dzięgielewskiego i Młynarka przy stole, na którym leżały obrączki przygotowane do obrzędu zaręczyn. Okrzyk „ręce do góry" przerwał zabawę i zamiast złotych niedoszłemu narzeczonemu, nałożono stalowe obrączki. Wraz z towarzyszem, przywieziono go z powrotem do więzienia w Strzelnie.

Lewandowskiego ujęła policja z Skulska w domu jego rodziców w Rakowie. Okutego w kajdany odstawiono do Strzelna.

SZUBIN. Jarmark. W środę, 7 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark kramny i na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

Gniezno.

Srebrne gody małżeńskie obchodził p. Jan Urbański wraz z małżonką swą Franciszką z domu Majchrzak, zam. przy ul. Świętokrzyskiej.

W ręce niemieckie. Gospodarz Łączny z Woźnik pod Gnieznem, sprzedał gospodarstwo swe oberżyście Pawłowi Hüskemu ze Zdziechowy, który jest właściwie z zawodu cieślą. Ponieważ przewłaszczenie udzielają czynniki miarodajne rolnikom, Hüske podobno wyłudził od sołtysa poświadczenie, jakoby był rolnikiem, na co zwracamy uwagę czynnikom miarodajnym.

600-lecie bitwy pod Płowcami. Z inicjatywy tut. Tow. Powstańców i Wojaków odbył się w Gnieźnie uroczysty obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami, poprzedzony w sobotę, dnia 26 bm. capstrzykiem. Punktem kulminacyjnym obchodu była akademja w kinoteatrze „Apollo", zagajona przemówieniem p. prezydenta Barciszewskiego. Po wygłoszeniu odczytu historycznego przez p. mec. dr. Jurka chór męski „Dzwon" odśpiewał dwie pieśni, poczem po recytacji p. Boreckiego wspólnem odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość.

Co słychać w Nowemmieście nad Drwęcą?

Od jednego z życzliwych nam obywateli Nowegomiasta nad Drwęcą otrzymujemy następujące ciekawe spostrzeżenia:

Już od kilku tygodni nasz powiat ma nowego włodarza w osobie p. Skłodowskiego, po staroście p. Bederskim, przeniesionym na stanowisko wicekomisarza Rządu do Gdyni. Nowy starosta nie lada przejął spuściznę. Stosunki bowiem gospodarcze w powiecie są bardzo zaszargane, a zwłaszcza w rozmaitych przedsiębiorstwach, jak w cegielni, żwirowni i cementowni, których powiat jest albo całkowitym albo częściowym właścicielem. Mamy nadzieję, że nowemu staroście uda się dziedzinę tę uzdrowić, o co się ona gwałtownie doprasza.

Do wydziału powiatowego w miejsce ś. p. ks. Ziółkowskiego wybrany został ks. prob. Strehl z Sampławy. Upatrzony przez wielu członków sejmiku p. dyr. Bork zrzekł się swej kandydatury wobec wytworzonej na sejmiku sytuacji na korzyść ks. prob. Strehla. Aczkolwiek przyjąć należy ze zadowoleniem fakt zasiadania w wydziale powiatowym osoby duchownej, to z drugiej strony szkoda wielka, że tak wytrawny znawca stosunków jak p. Bork nie wszedł w skład wydziału powiatowego. Ma on bowiem wszelkie dane ku temu, by być nader silną pomocą w uzdrowieniu stosunków gospodarczych w powiecie.

Nasze miasto mimo ciężkich warunków gospodarczych ani na chwilę nie spuszcza z oka dziedziny oświatowej, w czem zgodnie z społeczeństwem działa magistrat i rada miejska. Uzyskawszy przed dwoma laty pełne gimnazjum państwowe, obecnie dąży ku temu, aby uzyskać pozwolenie na przemianowanie go na koedukacyjne. Większe miasta znajdują się pod tym względem w daleko korzystniejszem położeniu, mając wybór odnośnie do typów i rodzajów szkół, i mogąc swe córki kształcić w oddzielnych uczelniach żeńskich. Mniejsze miasta tych korzystnych warunków są pozbawione. Wobec zamknięcia z ubiegłym rokiem szkolnym szkoły wydziałowej dziewczęta nasze pozbawione są wszelkiej możności średniego wykształcenia. Cokolwiekbądź dałoby się powiedzieć przeciw koedukacji, to w naszych warunkach byłaby ona wprost dobrodziejstwem, i życzyć należy uwieńczenia pełnym skutkiem zabiegów o dobro ogółu działaczy miejscowych. Nie dość na tem. Zabiegi poważnych obywateli miasta ze względu na redukcję sił nauczycielskich w naszych uczelniach i daleko idących kompresji w wydatkach na cele szkolne z strony Państwa, idą w kierunku stworzenia szkoły prywatnej, któraby miała objąć trzy klasy wstępne i trzy klasy równoległe trzem klasom gimnazjalnym. Te ostatnie przedewszystkiem dla dziewcząt, aby był gotowy już zastęp dla gimnazjum po uzyskaniu dla tegoż charakteru koedukacyjnego.

Nie godzi się jeszcze pominąć jednej zdobyczy, jaką się nasze miasto poszczycić może. Zdobyło się mianowicie na stworzenie u siebie bursy gimnazjalnej. Chociaż ma ona tę jedną niedogodność, że jest odległą od gimnazjum 15 mnut drogi, to za to wszystkie inne warunki są dla niej wprost idealne.

Z tego wszystkiego wynika dla obywateli naszego miasta chlubne świadectwo wielkiej dbałości o oświatę i naukę, co chyba równoznaczne jest z budowaniem lepszej przyszłości dla kraju.

Z Margonina.

Z rady miejskiej. Zebranie rady miejskiej zagaił burmistrz p. Rzeźnik. Sprawozdanie z wykonania budżetu administracyjnego i gazowni miejskiej przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie miesięczne z rewizji kasy miejskiej przedstawił radny p. mec. Płachciński. Następnym punktem obrad była sprawa przyłączenia gminy Margonin-wieś i obszaru dworskiego do miasta Margonina. P. burmistrz przedstawił pp. radnym przebieg konferencji, odbytej z naczelnikiem gminy i przełożonym obszaru dworskiego, omawiając korzyści, jakie miasto uzyska przez przyłączenie wspomnianych obszarów do miasta naszego. Rada miejska wyraziła swoją zgodę na przeprowadzenie tej sprawy. Po krótkiej przerwie odbyło się zebranie informacyjne rady miejskiej m. Margonina, rady gminnej margonińskiej - wsi i przełożonego obszaru dworskiego, na które przybył również wójt p. Dobrzyński. Na przewodniczącego wybrano p. mec. Płachcińskiego, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cel zebrania. Następnie przemawiał p. burm. Rzeźnik, który w rzeczowych słowach przedstawił radzie gminnej korzyści, jakie zyskają przez przyłączenie ich wsi i obszaru dworskiego do naszego miasta. Naczelnik gminy p. Pilarski w przemówieniu swojem zaznaczył, że zasadniczo rada gminna zgadza się na przyłączenie, lecz prosi o odczytanie budżetu miasta, jak: przedstawienie majątku i długu miasta oraz udzielenie informacyj co do podatków komunalnych. Wyczerpujących informacyj udzielili pp. przewodniczący Płachciński i burmistrz Rzeźnik, poczem p. przewodniczący zarządził 15 min. przerwę celem porozumienia się. Po przerwie zabrał głos naczelnik gminy p. Pilarski, który zaznaczył, że rada gminna zgadza się na przyłączenie, lecz prosi o odroczenie tej sprawy z powodów formalnych do soboty, 3 października br., w którym to dniu odbędzie się zebranie rady gminnej, gdzie zapadnie uchwała o przyłączenie się margonińskiej wsi i obszaru dworskiego do miasta Margonina. Na zebranie to zaproszono p. burmistrza Rzeźnika.

Egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnickim zdał przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Jan Kado z Margonina.

Zebranie Tow. Polskich Robotników Kat. odbyło się w lokalu p. Binaszkiewicza. Zebranie zagaił p. prezes pochwaleniem Pana Boga. Następnie odczytał sekretarz p. Krystkowiak protokół z ostatniego zebrania oraz różne nadesłane komunikaty. W wolnych głosach omawiano sprawę bezrobocia.

Białośliwie.

Miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków połączone z wieczornicą 600-lecia bitwy pod Płowcami, odbędzie się w piątek, 2 bm. o godz. 20 w sali p. Sawickiego.

Włamanie. Nieznany osobnik wtargnął podczas nieobecności pp. Garzków, którzy wyjechali w gościnę — przez piwnicę do mieszkania. Niestety został spłoszony przez służącą i zbiegł przez okno niepoznany.

Napad rabunkowy na rzeźnika.

Korespondent z **Chełmna** donosi nam, że dnia 1 bm. około godz. 9 rano na przejeżdżającego rowerem Kraszkiewicza Jana, rzeźnika z Dąbrowy Chełmińskiej dokonano napadu rabunkowego w lesie, położonym między Dąbrową Chełmińską a Grzynem. Bandytów przypuszczalnie było dwóch, którzy oddawszy do Kraszkiewicza dwa strzały z rewolwera, raniąc go ciężko, zrabowali mu około 200 zł gotówki i rower, poczem zbiegli w kierunku Torunia lub Bydgoszczy.

Zrabowany rower jest marki Hanelt i posiada numer 10983, a zarejestrowany jest w Chełmnie pod nr. 688. Zaalarmowana rodzina odwiozła ofiarę napadu do szpitala, gdzie do chwili obecnej nie odzyskała przytomności.

Bandyta pierwszy był wzrostu około 1,70 m., lat 27, szczupły, ubrany w czarną marynarkę i jasne spodnie. Drugi wzrostu około 1,65 m., lat 22, w ubraniu szarym. Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Będzie to, gdy dostaną się w ręce sprawiedliwości, pierwszy sąd doraźny na ziemi Chełmińskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Bol. K. Świecie. Z propozycji nie skorzystamy.

B. B. Szubin. Należy zwrócić się do sądu grodzkiego z wnioskiem o przewaloryzowanie hipoteki w wysokości 100 procent.

DZIAŁDOWO

SUBKOWY. Kradzież. Dnia 27 września rb. zakradli się złodzieje do ogrodu p. Lewandowskiego Jana, zabierając mu około 3 ctr. jabłek. Parę dni temu uczynili to samo w ogrodzie p. Kikuta.

Rojewo.

Wrogowie pieśni przy pracy. Miejscowe Towarzystwo śpiewu „Chopin", które dobrze zapisało się społeczeństwu tutejszemu, od czasu objęcia funkcji dyrygenta przez p. R. Zielińskiego powiększyło się znacznie. Nie podoba się to pewnym osobom. Rozpoczęto więc kampanję antyśpiewaczą, rzucając pod adresem towarzystwa i jego wytrwałych kierowników nieprawdopodobne kalunacje. Nie obniży to autorytetu towarzystwa, gdyż społeczeństwo jak dotąd, tak i nadal obdarzać będzie śpiewaków sympatją i poparciem. Ostrzega się zaś tych wszystkich, którzy rozsiewają nieprawdopodobne wersje, gdyż w innym razie napiętnujemy ich publicznie i po nazwisku. Kto zaś posiada ducha solidarności, niech wstępuje w szeregi towarzystwa, aby krzewić piękny artyzm pieśni polskiej. Towarzystwu patronuje czcigodny duszpasterz ks. prob. Bogacki.

Święto Chrystusa Króla, które rok rocznie przypada w ostatnią niedzielę października, parafja płonkowska obchodzić będzie 18 października. Przewidziane są trzy akademje: w Rojewie, Godziębie i Leśniankach.

Lubiewo.

O dokształcanie uczni rzemieślniczych. Staraniem istniejącego tutaj Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych zorganizowano w Lubiewie szkołę wzgl. kursa dokształcająco-zawodowe dla terminatorów — uczni rzemieślniczych. Wobec silnego spadku liczby uczni, w związku z coraz to bardziej wzmagającego się kryzysu gospodarczego, jak niemniej z braku funduszy, uległa szkoła ta likwidacji. Wobec zbliżania się okresu zimowego i konieczności dokształcania się uczni rzemieślniczych czyni się starania w kierunku urządzenia tutaj wieczornego kursu oświatowo-dokształcającego, w którym i inne osoby mogą wziąć udział. Jakie uda się w tej sprawie osiągnąć wyniki trudno narazie przewidzieć.

Sprawa projektu przyłączenia Lubiewa do powiatu tucholskiego wywołuje wśród miejscowej ludności wielkie zainteresowanie. Słychać tu najrozmaitsze zdania za i przeciw przyłączeniu do powiatu tucholskiego. Faktem jest, że odległość drogowa jest do Tucholi o wiele bliższa i dogodniejsza aniżeli do Świecia. Komunikacja kolejowa natomiast — aczkolwiek dużo daje do życzenia — jest o wiele dogodniejsza i tańsza do Świecia. Chcąc usprawnić komunikację kołową z Tucholą należałoby wybudować szosę długości 4—5 klm. łączącą Lubiewo z szosą prowadzącą z Klonowa do Tucholi.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 3 października br. nocne dyżury pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Program kin: „Apollo" - „Czerwony cień". **„Gryf"** - „Wyspa zatopionych serc". Następny program „Rok 1905 - Wygnańcy". **„Orzeł"** „Piękny Gigolo".

Kradzieże. Sutkowski Piotr, zam. przy ulicy Chełmińskiej 117, zgłosił kradzież 2 płaszczy, 2 ubrań, 2 par bucików oraz pieca żelaznego wartości 200 zł. Kradzieży dokonano zapomocą rozbicia kłódki przy chlewie. Hermanowski Fr., zam. przy ul. Groblowej 19, zgłosił kradzież roweru z podwórza wartości 180 zł. Kruk Jan, zam. przy ul. Murowej 46, zgłosił kradzież płaszcza i kapelusza z mieszkania, wartości 140 zł. Sergot Władysław, zam. w koszarach Czarneckiego, zgłosił kradzież jednej pary trzewików. Geletówna Helena, zgłosiła dokonanie na jej szkodę oszustwa na sumę 30 zł.

Wieczornica ku czci św. Teresy. W niedzielę, 4 października rb. o godz. 20 urządza Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej przy Farze uroczystą akademję ku czci św. Teresy w sali „Tivoli". Szan. Obywatelstwo m. Grudziądza gorąco zachęcamy do licznego udziału w tej wieczornicy.

Bal Sokoła żeńskiego. Celem zasilenia kasy, która opustoszała w sezonie letnim, urządza Sokół Żeński swój pierwszy bal jesienny, który odbędzie się w salach „Tivoli" w sobotę, 10-go października br.

Baczność! Sokół żeński!! Podaje się do wiadomości, że ze względów oszczędnościowych nie wysyła się więcej osobistych zaproszeń na zebrania miesięczne. Zwraca się uwagę, że zebrania odbywają się w każdy pierwszy wtorek po pierwszym, o czem przypominać się będzie w prasie. Następne zebranie we wtorek, dnia 6 października br. w lokalu p. Kellasa o godz. 20. Zebranie zarządu w piątek, dnia 2 października br. w tym samym lokalu i o tej samej godzinie.

Zjazd księży w Grudziądzu. W dniu 30 września rb. odbył się w Grudziądzu zjazd księży, zorganizowanych w związku „Unitas". Zebranie odbyło się w salce parafjalnej pod przewodnictwem prezesa ks. proboszcza Kupczyńskiego z Tczewa. Zjazd miał przebieg bardzo poważny. Omawiano różne sprawy i bolączki stanu kapłańskiego. Zauważyliśmy między innemi ks. senatora Bolta, ks. posła Łosińskiego i wielu wybitnych księży, działaczy społeczno-narodowych.

Katolickie Stow. Polek (dawn. Czytelnia dla Kobiet). Uroczyste zebranie ku czci Królowej Różańca św. odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Na program składa się: 1. wykład ks. prof. Roskwitalskiego, 2. pogadanka liturgiczna (wygłosi ks. prof. Jaranowski), 3. część koncertowa, 4. sprawy bieżące. Bibljoteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem zebrania. Wpisywanie członkiń oraz odbieranie składek przed posiedzeniem.

Wspniały wynik. Frost Bronisław z Sokoła III w Grudziądzu uzyskał świetny wynik w skoku o tyczce, ustanawiając nowe mistrzostwo miasta wynikiem 3,43 m.

Gaczność! Pracownicy przemysłu elektrotechnicznego! W sobotę 3 bm. o godzinie 20 odbędzie się miesięczne zebranie Związku Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego w lokalu p. Bublitza (Góra Zamkowa) w lokalu Tow. Upiększenia Miasta.

Baczność! Służba domowa! Dnia 2 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie filji służby domowej w sekretarjacie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5. Wszystkie służące, kucharki, gospodynie i pokojowe uprasza się o liczne i punktualne przybycie na powyższe zebranie. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

—o—

Tajemniczy samobójca.

Szamotuły. Na polach gospod. Mikołajczaka w Kaźmierzu (pow. Szamotuły), dokonano wstrząsającego odkrycia.

Parobcy, którzy z końmi wyruszyli w pole celem zaorania pola pod nowe zboże, znaleźli młodego człowieka, siedzącego na kamieniu.

Początkow sądzili oni, że jest to bezdomny, temwięcej, że widziano go poprzedniego dnia błąkającego się wśród ulewy w okolicy wsi.

Gdy jednak przybliżyli się do nieznajomego i zauważyli rewolwer w zaciśniętej ręce, stwierdzili, że nieznajomy zabił się.

Miał pochyloną głowę, a ze skroni sączyła się krew, tworząc u nóg nieznajomego poprostu kałużę.

Z ubrania nieznajomego sądzič było można, że nie odebrał sobie życia z nędzy. Miał na sobie nowy płaszcz jesienny, nowe ubranie i brązowe obuwie.

W kieszeni samobójcy znaleziono kopertę, adresowaną do Feliksa Wiatrowskiego w Belgji. Nieznajomy mógł liczyć około 35 lat, miał okulary w czarnej rogowej oprawie.

Władze, powiadomione o znalezieniu zwłok prowadzą dochodzenia w celu ustalenia tożsamości nieznajomego.

Pies wykrył zbrodnię dzieciobójstwa.

Lubawa. W ogrodzie Leczkowskiego Jana, zamieszkałego w Grodzicznie, pow. lubawski, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przywlókł pies Leczkowskiego. Zawiadomiona o wypadku policja ustaliła, że matką dziecka jest Szydłowska Józefa, która zeznała, iż w dniu 10 września w mieszkaniu swych rodziców urodziła nieślubne dziecko, które następnie włożyła do wiadra napełnionego wodą i wyniosła na podwórze, gdzie zagrzebała je w mierzwie. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, iż dziecko przyszło na świat żywe. Sz. odstawiono do sądu grodzkiego w Lubawie, poczem osadzoną została w areszcie śledczym.

Wiadomości z Tczewa.

Przeniesienie w stan nieczynny. Ks. prof. Brocki, katecheta miejscowego gimnazjum żeńskiego, otrzymał od ministra W. R. i O. P. pismo, mocą którego przenosi się go w stan nieczynny.

Pilnujcie rowerów! Pewien obywatel z okolicznej wioski przybył do Tczewa na rowerze po zakupy. Rolnik ten wszedł do jednego ze sklepów, pozostawiając rower przed sklepem, opierając go o ścianę. Po kilku minutach pobytu w sklepie, wyszedłszy, już nie znalazł roweru; znikł jak kamfora.

Wyniki strzelania Bractwa Kurkowego — o skopa. Dnia 27 września odbyło się doroczne strzelanie braci strzelców na strzelnicy miejscowej z następującymi wynikami: Na tarczy świątecznej przodowali pp.: Lietz, Hanemann, Goc, Frauendorf, Świtalski, Wyszyński, Andretzki, Preyss. Na tarczy kryształowej pp.: Brzozowski, Dudziński, Lietz, Andretzki. Na tarczy srebrnej osiągnęli najlepsze rezultaty pp.: Szopiński, Goc, Lietz, Frauendorf, Andretzki, Feldman, Brzozowski i Hanemann. Na tarczy pieniężnej pp.: Andretzki, Świtalski, Preyss, Dudziński, Lietz, Wichert, Hanemann. Na tarczy z wolnej ręki pp.: Goc, Preyss, Lietz. Najlepsze strzały oddał brat Hanemann, uzyskując przez to pierwszą nagrodą.

Osadnicy powiatu tczewskiego żądają, aby ziemia, należąca ongiś do Polaków, przeszła z powrotem do prawowitych właścicieli z rąk niemieckich. Na zebraniu osadników i drobnych rolników pow. tczewskiego pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. Mazurowskiego przy udziale instruktora p. Kozłowskiego odbyły się b. rzeczowe i aktualne obrady. W dyskusji nad referatami zabierali głos pp.: starosta Stachowski, b. starosta p. Dytkiewicz, prezes Mazurowski, instruktorzy Michalak, Kozłowski Balcerowski oraz inni. Na zakończenie zebrania uchwalono dwie rezolucje następującej treści: Rezolucja I. Zebrani osadnicy i drobni rolnicy na zjeździe powiatowym w Tczewie zwracają się do rządu z gorącą prośbą, ażeby przyspieszyć tempo parcelacji majątków niemieckich, których w naszym powiecie jest bardzo dużo. Względy dziejowej sprawiedliwości wymagają, aby ziemia, należącą ongiś do Polaków, przeszła z powrotem do prawowitych właścicieli. Pomorze stanie się twierdzą polskości z chwilą, gdy opasane zostanie wieńcem silnych gospodarstw osadniczych. Rezolucja II. Zebrani na zjeździe powiatowym w Tczewie osadnicy i drobni rolnicy protestują przeciwko bezwstydnej nagonce „Gońca Pomorskiego" na p. starostę Stachowskiego, który wiele dobrego uczynił dla utrwalenia osadnictwa w powiecie tczewskim. Zebrani postanawiają bojkotować pismo, którego polityka tylko Niemcom na dobre wyjść może i które stale wytwarza ferment i prowadzi niezdrową politykę. Zebrani wyrażają gorące podziękowanie najwyższemu reprezentantowi powiatu za jego dotychczasową działalność i wyrażają nadzieję, że pan starosta jak dotąd, tak i nadal będzie ojcem osadników w swym powiecie.

Wybryki pod wpływem alkoholu. W Tczewie ponownie zaszedł wypadek zniszczenia portretu marszałka Piłsudskiego. Dzieła tego dokonali sekretarz pow. Obozu Wielkiej Polski p. P., kupiec p. G. i kupiec p. S. Wszyscy trzej panowie ukarani zostali mandatami karnemi przez p. starostę za opilstwo po 300 zł grzywny wzgl. w razie nieściągalności po dwa tygodnie więzienia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 2 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 2 października rb. o godz. 20 przemiła krotochwila Beera p. t „On chce się zabić" w znakomitem wykonaniu całego zespołu z pp. Porębską i dyr. Bendą w rolach głównych.

Dnia 3 bm. o godz. 16 premjera przecudnej bajeczki w 4 aktach Or-Ota „Jaś i Małgosia". Wieczorem „On chce się zabić".

Z zebrania Związku Inwalidów Wojennych koło Podgórz. W lokalu p. Skrzypnika odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych przy udziale jako gości ks. proboszcza Domachowskiego i burmistrza Stamirowskiego. Obradom przewodniczył prezes p. Wierzchowski, który po przyjęciu nowego członka p. Jabłońskiego przedstawił zebranym członkom program uroczystości 10-cio lecia istnienia koła. Uroczystość ta przypada na dzień 4 października. Po obszernej dyskusji program ułożony przez zarząd przyjęto. Protektorat nad uroczystością tą przyjęli ks. proboszcz Domachowski oraz burmistrz p. Stamirowski.

Niezręczny szofer najechał na słup. Szofer autodorożki Okoński Franciszek z Torunia najechał przy wylocie mostu żelaznego na słup, który został wywrócony. Samochód wyszedł z wypadku bez uszkodzeń.

Program obchodu 25-letniej rocznicy Związku Pracowników Kupieckich w Toruniu. Związek Pracowników Kupieckich w Toruniu obchodzi dnia 4 bm. uroczystość 25-letniej rocznicy swego istnienia według następującego programu: Godz. 8 zbiórka gości, delegatów i członków w Dworze Artusa. Godz. 8,45 wymarsz do kościoła garnizonowego na mszę św. (śpiew wykona chór Tow. śpiewu „Dzwon"). Godz. 10,15 zebranie jubileuszowe w Dworze Artusa; 1. zagajenie i powitanie gości i delegatów przez prezesa oddziału, 2. wybór prezydjum, 3. odczytanie protokółu założenia oddziału, 4. sprawozdanie z 25-letniej działalności, 5. przemówienia gości i delegatów, 6. referat delegata związku, 7. zakończenie. Godz. 14 wspólny obiad w sali Dworu Artusa. Godz. 16 zwiedzenie miasta. Godz. 20,30 bal reprezentacyjny w salach Dworu Artusa; wstęp 3 zł.

Zabawa jesienna harcerzy. III harcerska drużyna żeglarska przypomina swym sympatykom o zabawie III harcerskiej drużyny, która odbędzie się dnia 3 bm. w salach „Dworu Artusa".

Dancing. Tow. Bratniej Pomocy Uczniów Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu urządza w sobotę, dnia 3 bm. w sali kasyna garnizonowego (ul. Żeglarska) dancing towarzyski.

Chodzież.

Likwidacja ekspozytury Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy. Zarządzeniem Ministerstwa Pracy i Op. Społ. została z dniem 25 września zlikwidowana ekspozytura Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Chodzieży. W związku z tem powiat chodzieski przydziela się do P. U. P. P. w Poznaniu, ul. St. Czarneckiego 9. Bezrobotni pracownicy fizyczni zgłaszać się mają od dnia 1. 10. br. do kontroli i rejestracji: z terenu miast w magistratach, z obwodów wójtowskich do rejestracji w wójtostwach, do kontroli w przynależnych urzędach gminnych względnie u przełożonych obszarów dworskich. Bezrobotni pracownicy umysłowi będą załatwiać wszelkie sprawy dotyczące bezrobocia za pośrednictwem Pow. Kasy Chorych w Chodzieży. Wypłaty zasiłków dokonane zostaną jak dotychczas przez instytucje zastępcze Funduszu Bezr. i to dla mieszkańców miast Chodzieży i Ujścia odnośne magistraty — zaś dla pozostałych mieszkańców powiatu chodzieskiego wydział powiatowy w Chodzieży.

Z Tow. Sport. „Noteć". W lokalu p. Łuki odbyło się zebranie T. S. „Noteć" przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes p. Strzeliński, poczem zast. sekretarza odczytał protokół z zebrania. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie boiska. Na wiosnę 1930 r. rozpoczęło towarzystwo przebudowę boiska, a ponieważ własne fundusze były zbyt skromne, zatem zwrócono się do tut. Magistratu o pomoc. Magistrat wysyłał przez dłuższy czas bezrobotnych, którzy pobierali zasiłek, celem splanowania boiska. Praca jednakże szła w bardzo opieszałym tempie, gdyż nie było żadnego nadzoru a w końcu ub. roku przestano wogóle pracować zostawiając boisko w niemożliwym wprost stanie, w dodatku rozebrano opłotowanie, które skradziono w ciągu ub. zimy. T. S. „Noteć" pracuje od przeszło 11 lat nad rozwojem sportu w tut. granicznym powiecie i może się poszczycić poważnemi sukcesami w każdej dziedzinie sportu. Tak samo lekkoatletyka i inne sekcje górowały w powiecie i daleko poza powiatem. Tow., niechcąc zaprzestać swej działalności, zwróciło się do p. St. Mańczaka właśc. Fabr. Fajansu o tymczasowe udzielenie boiska, które też p. M. łaskawie udzielił. Na kierownika sportowego wybrano p. Zagórskiego St. W dniu 4 października odbędzie się pierwszy mecz i publiczność chodzieska będzie miała możność po długim czasie zobaczyć na boisku jedenastkę biało-niebieskich.

Pożary na Pomorzu.

W nocy z 27 na 28 bm. powstał pożar w zabudowaniu Łąckiego Andrzeja w Starej Kiszewie, pow. kościerski, który zniszczył dom mieszkalny oraz na szkodę lokatora Litwińskiego Franciszka sprzęty domowe. Straty wynoszą 9.000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności żony Litwińskiego.

* * *

Drugi wypadek pożaru powstał w zabudowaniu rolnika Dominiczka Władysława w Cieszynach, pow. brodnicki, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczemi oraz szopę i stajnię. Szkoda wynosi około 35.000 zł.

ZMARLI.

Ś. p. **Feliks Rozenau**, emer. nauczyciel, lat 87, członek zarządu Polskiego T-wa Szkolnego w Olsztynie (na Warmji).

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: † Aniołów Stróżów, Eleuterjusza.
Jutro: Teresy od Dz. Jezus, Kandyda.
Wschód słońca: godz. 6,4.
Zachód słońca: godz. 17,34.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 28 września do niedzieli 4 października (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka na Bielawach**, ul. Chodkiewicza (róg ul. Paderewskiego).
2) **Apteka Pod Łabędziem**, ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska**, ul. Długa.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr 5, tel 2256. od godz 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Premjera „Niewiernej“ i „Majstra i Czeladnika“ w Teatrze Miejskim.

W piątek, 2. bm. ujrzymy Mieczysławę Ćwiklińską w nowych jej wielkich kreacjach artystycznych, a więc w komedji Roberta Bracco p. t. **„NIEWIERNEJ“** i w komedji Józefa Korzeniowskiego p. t. **„MAJSTER i CZELADNIK“**. Dwie odrębne role, dwa typy przeprowadzone indywidualnie, każda postać zupełnie inna, każda ożywiona tchnieniem wielkiego talentu artystki. Obsadę odtworzą pp. Gosławska, dyr. Stoma, reż. Korecki, reż. Dowmunt, Cybulski, Tatarkiewicz, Dytrych, Wilamowski. Kasa zamawiań sprzedaje bilety z nadzwyczajnem ożywieniem. Ceny miejsc zwyczajne.

Pierwsze przedstawienie popołudniowe z Mieczysławą Ćwiklińską.

W niedzielę 4. bm. o godz. 16 odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki Grzymały-Siedleckiego **„PANI MINISTROWA“**, które uświetni swoim występem znakomity gość nasz, Mieczysława Ćwiklińska. Ceny miejsc od 40 gr do 3,50 zł. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety.

Tylko jeden gościnny występ p. Bogusława Samborskiego w Teatrze Miejskim.

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej uczty artystycznej, jaką nam zgotuje najpotężniejszy artysta dramatyczny doby współczesnej, filar Teatru Polskiego w Warszawie i król ekranu polskiego **Bogusław Samborski**, który w poniedziałek, 5. bm. ukaże się po raz pierwszy w naszem mieście w kapitalnej komedji węgierskiego autora Lajos Larjo p. t. **„PRAWDA CZY KŁAMSTWO“**. P. Bogusław Samborski przyjeżdża z własnym zespołem składającym się z wybitnych artystów teatrów warszawskich. Sztuka jest reżyserowana przez p. Bogusława Samborskiego, grana bez suflera. Kasa zamawiań przyjmuje zamówienia.

—::—

Na marginesie.

Było tak, że grupa szwajcarskich finansistów, na których czele stał dyrektor koncernu bankowego Niesch, zjechała niedawno do Polski, aby tu szukać lokaty dla swoich kapitałów. Bo słyszeli, że w Polsce brak domów mieszkalnych, elektryfikacji, bitych dróg, obwarowań rzecznych itd.

Rząd warszawski dodał tym panom jako przewodników po kraju trzech bardzo wygadanych działaczy, asygnując im do ich dyspozycji znaczne kredyty reprezentacyjne, aby sobie gości szwajcarskich ująć i naszemi potrzebami gospodarczemi zainteresować.

Najpierw oglądano dokładnie Warszawę, potem różnymi szlakami przez Gdynię dotarli do Bydgoszczy. Zamiast jednak dalej jechać do Poznania, Szwajcarzy przerwali dalsze zwiedzanie Polski i wrócili do domu.

Jeden z tych cicerone warszawskich odwiedził naszą redakcję. Pytam go, co się właściwie stało? czemu nasi goście nie byli ciekawi Poznania, Śląska itd.?

Delegat rządu machnął pogardliwie ręką.

— To nie są ludzie szerszego gestu — powiada — to są zwykłe groszoroby, geszefciarze i nic więcej. Podejmowaliśmy ich w Warszawie od stu djabłów. Pokazaliśmy im nowe gmachy Banku Polskiego, P. K. O., ministerstwa oświaty. Robót publicznych i wszystko, co się we Warszawie w ostatnich latach wybudowało. Teatry zamknięte, więc zaprowadziliśmy ich do „Bandy“, do „Wesołego Oka“, do „Nowego Ananasa“ (nocne kabarety warszawskie, — uw. Red.) Szampan wszędzie na ich przyjęcie buchał jak z pękniętego rurociągu. Nie chcieli pić, aleśmy im wytłumaczyli, że to rząd funduje. Pokazaliśmy im nowo wybudowany zameczek Prezydenta Rzeczypospolitej we Wiśle. Urządziliśmy dla nich reprezentacyjne polowanie w puszczy białowieskiej. Gdynię i Pomorze zbyliśmy prędko, bo w Poznaniu — że to tam nic takiego niema — czekały już girlsy telegraficznie zamówione z Warszawy. Tymczasem nasi goście jeszcze w Bydgoszczy odwalili do domu.

— Ale dlaczego?

— Powiedzieli, że Polska chyba finansowej pomocy nie potrzebuje, skoro mamy na zbytkowne pałace, na zamki myśliwskie, na polowania, na wystawne bankiety, to widocznie nasze inne potrzeby kulturalne, które są nakazem chwili i koniecznością, zostały już chyba dawno zaspokojone. A oni na te właśnie rzeczy chcieli dać pieniądze, a nie na zbytki i luksus. Nawet to ich zastanawiało, skąd my bierzemy pieniądze na tyle monumentów dla Pana Marszałka Piłsudskiego. Jednem słowem jakieś żydowskie natury, bez polotu, bez wyższej ideologji. Niecierpię takich przyziemnych ludzi, i szkoda tylko, że straciło się dla nich tyle czasu i pieniędzy!

Wyrok Sądu Najwyższego

dotyczący jednej z karykatur „Dziennika Bydgoskiego“.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy
III. Ka 97/31
II. 4. K. 486/31.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy w składzie:
Przewodniczący: S. S. N. Dr. E. Rappaport.
Sędziowie: S. N. Dembiński (sprawozdawca) St. Frycz, przy udziale prokuratora S. N. H. Woltegera — na rozprawie kasacyjnej dnia 11 sierpnia 1931 w sprawie **Stanisława Nowakowskiego** oskar. z § 360/11 kk. po rozpoznaniu **kasacji Prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy** od wyroku tegoż Sądu z dnia 28 kwietnia 1931, na podstawie art. 512 i 557 kpk **kasację Prokuratora oddala i obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE.

1) Kasacja Prokuratora zarzuca obrazę prawa materjalnego, w szczególności obrazę § 360 L. 11. k. k.

2) Sąd Odwoławczy przez przyjęcie za słuszne ustaleń Sądu I-szej instancji ustalił, że **omawiana w sprawie karykatura nie wywołała żadnego zaniepokojenia wśród publiczności,** ani nie była skierowana przeciw publiczności jako takiej, rozpowszechnienie jej nie stanowi wykroczenia z § 360 11. kk.

Kasacja na uzasadnienie zarzutu swego twierdzi, że karykatura wyraża myśl, która musi zaniepokoić warstwy publiczności, które czytają „Dziennik Bydgoski“, zagraża zewnętrznej istocie, porządku publicznego i obniża powagę p. Ministra Spraw Wojskowych.

Jak z powyższego wynika, pierwsze dwa momenty wywodu kasacji przedstawiają się jako zwalczanie ustaleń Sądu, są więc niedopuszczalną polemiką merytoryczną. Trzeci moment, a mianowicie kwestja obniżenia powagi p. Ministra Spraw Wojskowych jest przy rozpatrywaniu sprawy pod kątem widzenia § 360/11 k. k. bez znaczenia.

3) Z tych zasad należało kasację Prokuratorską oddalić.

Na oryginale właściwe podpisy.
(Podpis nieczytelny)
(L. S.) Sprawdzał: (—) **Bar.**

Zgodność odpisu z oryginałem potwierdza się.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1931.

(Podpis nieczytelny)
Sekretarz Sądu Okręgowego.

Jubileusz red. Leona Formańskiego.

W ubiegłą środę z okazji 25-letniego jubileuszu pracy dziennikarskiej p. redaktora **Leona Formańskiego,** odbył się w lokalu „Strzelnicy“ wieczorek koleżeński, w którym wziął udział p. redaktor **Jan Teska,** wszyscy współpracownicy redakcyjni szanownego Jubilata, członkowie zarządu i administracji „Dziennika Bydgoskiego“, oraz członkowie „Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy“, którego Jubilat jest prezesem.

Gdy zajęto miejsca przy wspólnym stole biesiadnym, szanowny Jubilat w serdecznych słowach powitał p. red. Jana Teskę, jakoteż wszystkich obecnych, biorących udział w tem jego wielkiem święcie, wygłaszając przytem krótkie przemówienie na temat swych przeżyć z zakresu pracy dziennikarskiej.

Do Jubilata przemówił pierwszy p. **red. Teska,** podnosząc jego niezłomny charakter i twardą wolę oraz niemałe zasługi, jakie położył na niwie dziennikarskiej, życząc przytem szanownemu Jubilatowi jeszcze długiej i owocnej pracy na polu dziennikarstwa polskiego.

Imieniem współpracowników „Dziennika Bydgoskiego“ przemawiał p. **red. Nowakowski,** życząc kochanemu Jubilatowi Ad multos annos i wręczając mu przytem na pamiątkę uroczystego dnia, od ogółu współpracowników redakcyjnych „Dziennika Bydgoskiego“, piękny upominek.

Wzruszony do głębi Jubilat, dziękując za te oznaki szczerej życzliwości i uznania, wzniósł pierwszy toast w ręce p. red. Teski.

Na miłej, przeplatanej dalszemi toastami rozmowie, spędzono kilka ciepłych chwil w tak serdecznym nastroju, że na długo pozostaną one w pamięci uczestników.

Dla upamiętnienia tej uroczystej chwili, odbyła się wspólna fotografja.

W czwartek szanowny Jubilat podejmowany był przez **wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“,** od którego otrzymał cenne upominki. **Członkowie Rady Nadzorczej z p. redaktorową Teskową wraz z swym synem Leszkiem na czele** złożyli Jubilatowi życzenia, przyczem kilka ciepłych słów wypowiedział wiceprezes Rady p. **Jan Cywiński.** Serdecznemi słowy podziękował red. F. za życzenia i upominki.

Z ramienia **Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich,** specjalna delegacja w osobach pp. wiceprezesa Związku **Mroza,** kierownika imprez sportowych **Laskę** i króla związkowego **Wąsikowskiego** wręczyła Jubilatowi, który też jest prezesem Pomorskiego Związku Kręglarzy, **dyplom zasługi.**

Ad multos annos!

— **Srebrne wesele.** W wczorajszym numerze naszego pisma wydrukowano mylnie nazwisko Jubilata, które winno brzmieć Gliszczyński zamiast Śliszczyński.

— **Redaktora Henryka Ryszewskiego,** byłego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego“, dotknął cios bolesny. W Warszawie zmarł bowiem ojciec jego w 64 roku życia. Szanownemu Koledze zasyłamy szczere wyrazy głębokiego współczucia.

Z wystawy poznańskiej.



Św. Teresa od Dzieciątka Jezus — obraz pendzla Augustynowicza, nestora plastyków poznańskich.

Obstrukcja. — Orzeczenia szpitali poświadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** jest chętnie przyjmowaną również i przez obłożnie chorych i uważana za bardzo pożyteczną. [1034

— **Ofiary na bezrobotnych.** 20,— zł (dwadzieścia) zebrane z dobrowolnych składek w dniu ślubu p. F. Dominiczewskiego z p. M. Gacówną, 29 września 1931 r., przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Na bezrobotnych zł 3,— p. Leon Romański, sędzia polubowny.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“** już jutro otwiera sezon zimowy znakomitą rewją w 2 częściach i 12 obrazach p. t. **„Złota jesień“.** Inauguracja zapowiada się wspaniale, ile że sala została doprowadzona do zupełnego porządku, odnowiona i przerobiona do użytku teatralnego. Specjalną atrakcją dla muzykalnej publiczności bydgoskiej będzie opera buffo pt. „Grający młyn“ w wykonaniu całego zespołu. Codziennie odbywać się będą dwa przedstawienia — o godz. 19 i 21. Ze względu na to przedstawienia zaczynać się będą **punktualnie.** Z chwilą rozpoczęcia przedstawień, drzwi na salę będą zamknięte, zaś spóźnieni widzowie będą zmuszeni czekać następnego obrazu rewji. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna, plac Teatralny 3.

— **Polski Zbór Ewangelicki** podaje do wiadomości, że w niedzielę, 4. bm. o godz. 11 odbędzie się nabożeństwo czytane. W niedzielę 11. bm. odprawi nabożeństwo ksiądz senjor Manicjusz o godz. 5 w kościele przy ul. Poznańskiej.

— **Związek Pracowników Kupieckich** oddział w Bydgoszczy przypomina sympatykom Związku oraz koleżankom i kolegom, iż w sobotę, 3. bm. odbędzie się w Resursie Kupieckiej schadzka koleżeńska połączona z tańcami, na którą wszystkich nam życzliwych zaprasza się.

— **Tow. Czeladzi Kat.** urządza zabawę jesienną w sobotę, dnia 3. bm. na salach Wicherta na którą najuprzejmiej zaprasza swoich gości i sympatyków. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Zamiast wieńca na grób** ś. p. Gołdowej Marji pracowniczki Warsztatów Parku C. W. P. Lotn. złożyli oficerowie, podoficerowie i urzędnicy Parku C. W. P. Lotn. kwotę 46 zł na rzecz bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Wielką zabawę jesienną** urządza Tow. oświat. „Lech“ w sobotę, 3. bm. w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Początek punktualnie o godz. 20.

Cech krawiectwa damskiego.

W celu poinformowania rodziców w sprawie nauki zawodowej w krawiectwie damskiem podaje się do wiadomości następujące szczegóły:

Wobec zbliżającego się nowego sezonu w krawiectwie damskiem zwraca się uwagę rodziców chcących swoje córki lub synów oddać na naukę w zawodzie krawieckim, aby dla dobra swych dzieci czynili to zgodnie z przepisami, jakie weszły w życie w grudniu roku ub. Wszyscy, którzy chcą się kształcić zawodowo powinni bezwarunkowo przejść naukę trzy i półletnią tylko u mistrza lub mistrzyni, przyczem należy zawrzeć pisemną ugodę (blankiety nabyć można w Izbie Rzemieślniczej) którą to umowę oddać należy cechu, oprócz tego każdy uczeń(nica) obowiązani są uczęszczać do szkoły dokształcającej przez cały czas trwania nauki. Po upływie okresu nauki uczeń(nica) ma prawo składać egzamin czeladniczy przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej i dopiero po trzyletniej praktyce czeladniczej będą mogły pracować samodzielnie.

Osoby, które kształcą się w inny sposób, niezgodny z wymienionemi przepisami, tracą prawo do składania egzaminów a tem samem nie będą miały prawa do samodzielnego prowadzenia warsztatów i będą uważane tylko jako robotnice.

W przyszłości Cech krawiectwa damskiego w porozumieniu z kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego urządzi przy miejscowej szkole dokształcającej kurs dla czeladniczek i czeladników którzy nie uczęszczali lub nie ukończyli szkoły dokształcającej za opłatą 5 zł miesięcznie i 12 zł za egzamin.

Bliższych informacyj udziela str. cechu p. Janicki ul. Hermana Frankego 1 a.

„Sokół żeński“

Celem wzięcia udziału w obchodzie 10-lecia gniazda IV. stawi się drużyna ze sztandarem w niedzielę, dnia 4. bm. o godz. 8,30 przed kościołem ks. ks. misjonarzy.

Dziś w piątek ćwiczenia młodzieży o godz. 5 po południu w szkole wydziałowej.

Zgłoszenia na kurs robót ręcznych przyjmuje się jeszcze do soboty włącznie.

Nadużycia w żydowskim Banku Spółdzielczym.

Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że na skutek wniesionego przez p. adwokata dr. Felberbauma doniesienia do prokuratury, o nadużyciach w żydowskim Banku Spółdzielczym w Bydgoszczy, sprawą tą zajął się p. wiceprokurator Turasiewicz i wszczął już dochodzenia. Prócz doniesienia, złożonego przez p. dr. Felberbauma, napływają do prokuratury coraz to nowe skargi poszkodowanych przez żydowski Bank Spółdzielczy.

—o—

— **Znaleziono płaszcz dziecięcy.** W komisarjacie 4. P. P., przy ul. Wileńskiej 6, jest do odebrania płaszcz dziecięcy aksamitny z zieloną podszewką, który został znaleziony na placu Piastowskim. Osoba poszkodowana może się zgłosić w wymienionym komisarjacie po odbiór swej własności.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane:

20.000 zł. Nr. 14334.

10.000 zł. Nr. 139444.

5.000 zł. Nr. 102979 156461.

3·000 zł. Nr. 4131 131116 151054 160317 165018 200619.

2.000 zł. Nr. 4454 7322 30360 44827 60090 60491 80614 91399 103342 103747 103753 154993 174992 184973 193203.

1.000 zł. Nr. 11432 11620 13981 14004 23788 27381 32623 35261 35973 40590 42033 42596 43860 52522 63905 73512 74628 76448 104489 115959 119708 121384 121855 122329 129718 131866 139857 145735 146734 149361 149502 163196 163373 165406 170336 173331 173763 180340 183125 183356 188976.

500 zł. Nr. 561 911 1791 4152 4541 4826 5458 5991 6501 6791 10323 10433 10788 11892 13765 14086 15640 16619 20082 24495 25202 25394 26803 27152 27309 32300 35453 35729 38543 38611 41714 42452 43464 45383 46093 51326 52585 54004 55667 56769 62665 64458 67394 69079 70114 72297 72690 74113 74682 75019 75724 78126 84444 84979 90374 91165 91904 95758 96149 97261 98954 99136 100007 100930 106424 108079 109903 111675 112966 113910 113961 114937 118341 118889 119801 120539 121559 122363 123202 123543 124514 126544 128182 129848 130060 132190 133606 135648 136810 137566 138365 138730 138748 139187 140415 140441 140822 141767 142356 144259 146713 147876 148179 149557 150686 151038 152311 152325 152836 155870 157084 160035 161455 161570 162295 162415 164957 167083 173576 175018 175250 175968 176185 177040 178195 178573 179766 181228 184351 185351 185644 185974 186609 186661 190048 190088 191504 192636 194815 196917 197764 200023 203336 205341 205841 208601.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Wybryk łobuzów.

Jakichś kilku wyrostków zdobyło gdzieś, a najprawdopodobniej skradło w jakim ogrodzie stracha na wróble, wypchanego sianem, przybranego w łachmany, z wielką głową, na której widniał namalowany nos, usta, oczy, tak że zdaleka kukła ta robiła wrażenie człowieka. Łobuziaki zabawiwszy się kukłą, rzucili ją wkońcu do kanału za IV śluzą.

W tej chwili, gdy kukła znajdowała się na wodzie i płynęła z nią, nadszedł jakiś pan, zapytując chłopaków, co to jest, co płynie z wodą?...

Chłopaki łobuzy, tłumiąc śmiech, spojrzeli jeden na drugiego i wreszcie jeden z nich, bardzo rezolutny, mówi:

— A to proszę pana utopił się niedawno jakiś człowiek i teraz wypłynął...

Pan ów, usłyszawszy o utopieniu się człowieka, w jednej chwili zrzuca z siebie wierzchnie ubranie i prosząc chłopców, aby przypilnowali, zamierzał rzucić się do wody.

Lecz wisusy mieli na tyle wyrozumienia, że nie dopuścili do tego. Uciekli o kilkadziesiąt metrów od owego pana, aby się tem zabezpieczyć od natarcia uszów, poczęli wołać z oddali:

— Panie, daj pan spokój, bo to nie człowiek, tylko strach na wróble, któregośmy wrzucili do wody!...

Nieznany bohater zatrzymał się, popatrzył jeszcze na wodę, a wkońcu, nakładając na siebie marynarkę i płaszcz, począł besztać łobuzów, wygrażając im pięścią. Ale ci już nie słuchali, lecz śmiejąc się na całe gardło ze swego „dowcipu“ zbiegli jak na skrzydłach.

Gandhi zwiedza Polskę.



— To musi być Budda polski, bo spotykam go co parę kroków...

Przestroga przed oszustami.

Od pewnego czasu grasują w Bydgoszczy jacyś oszuści, którzy obchodzą mieszkania, podając się za ukwalifikowanych specjalistów od naprawy parasoli.

Dla tem łatwiejszego wzbudzenia zaufania, wręczają oni na wstępie swe kartki firmowe z fikcyjnemi nazwiskami i adresami, które rzeczywiście mają ten skutek, że mieszkańcy w dobrej wierze powierzają im parasole do naprawy.

Jedna np. z paczki tych oszustów, podająca się za Ronakową, zamieszkałą przy ul. Gdańskiej, przyjmuje nietylko parasole, ale i zegarki do naprawy, a gdy poszkodowani, po dłuższem bezskutecznem oczekiwaniu, zgłaszali się sami po odbiór powierzonych oszustce przedmiotów, przekonywali się, że pod wskazanym adresem oszustka nie mieszkała i nie była tam wcale znana.

Drugi oszust, biorąc parasol do naprawy, który naturalnie przepadał, wystawiał jeszcze za pobraniem zgóry 1 zł, dwuletnią gwarancję za wytrwanie parasola.

Ostrzegamy mieszkańców przed tymi oszustami.

—o—

— **Ujęto** 3 osoby za kradzież rowerów, 1 osobę jako podejrzaną o kradzież, 2 za napad i bójkę, 1 do dyspozycji władz sądowych, 1 do zbadania lekarskiego, 1 za opilstwo i 2 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ciągnienie loterji fantowej Stowarzyszenia Rezerwistów odbędzie się podobno już w tę sobotę, 3 października. Przedstawiciel warszawski naszego pisma upewni się, czy zarząd stowarzyszenia istotnie w tym dniu zarządzi nareszcie ciągnienie. Sprawie tej bowiem warto poświęcić większą uwagę.

P. M. S. Na pożyczki pod zastaw zboża rząd nasz uzyskał niewielką sumę, która już została wyczerpana. Czy będą nowe fundusze — dotychczas nie wiadomo.

Pod adresem Komisji Budowlanej

Co robi Komisja Budowlana, że pomimo kilkakrotnego już zwrócenia uwagi przez „Dzien. Bydg.“ na nieodpowiednio zbudowany komin fabryki „Lukullus“, przy ul. Poznańskiej, wspomniana fabryka dalej bezkarnie zatruwa czarnym jak smoła dymem wszystkich i wszystko, co się wokół niej znajdzie?

Każdy obywatel, płacąc podatki, ma chyba prawo żądać od ojców miasta, by przez otwarte na chwilę okno mógł zaczerpnąć po pracy nieco świeżego powietrza, zamiast gryzącego dymu z kopcenia.

Za tak karygodne szkodzenie zdrowiu publicznemu należy zarząd fabryki pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, a fabrykę zamknąć, aż do zadośćuczynienia najprostszym wymogom higjeny.

Obserwator.

Z życia Koła Rodzicielskiego przy szkole św. Jana w Bydgoszczy.

W lokalu „Elysium“ odbyło się w niedzielę dnia 27 września bież. roku plenarne zebranie Koła rodzicielskiego, które zagaił prezes Koła p. Potrzebny. Zajmujący referat wygłosił p. naucz. Maciejewski na temat „Cel i zadanie kół rodzicielskich“. Prelegent w swym referacie podkreślił ważność istnienia powyższych kół. Współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą jest konieczna, gdyż tego wymaga dobre wychowanie młodzieży szkolnej. W toku dalszych obrad p. Pudlik zaznajomił zebranych statutem. Wielkie zainteresowanie wśród rodziców wywarła sprawa gwiazdki, którą pragnie się urządzić dla dzieci, by w ten sposób biednej dziatwie przyjść z pomocą. Na temat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której p. Porzych, kierownik szkoły wraz z gronem nauczycielskiem wyrazili gotowość współpracy w urządzeniu tak pożytecznej imprezy.

—o—

— **Kradzież roweru.** Z piwnicy głównego urzędu pocztowego jakiś nieznany sprawca skradł na szkodę urzędnika poczty p. Mieczysława Majewskiego, zamieszkałego przy ulicy Orła 5 rower męski z nr. rejestracyjnym 11980, wartości 240 zł. Pan Majewski jako urzędnik pocztowy stale pozostawiał swój rower w piwnicy na przechowaniu podczas godzin biurowych.

Podziękowanie.

Z okazji odbytego „Biegu Maratońskiego“ w dniu 27. bm. w Bydgoszczy, uważamy sobie za obowiązek podziękować publicznie **p. gen. Thommée'mu** za pomoc udzieloną w dostarczeniu samochodów, sanitarki i za sędziowanie, p. ppłk. Powieże 62 pp. za udzielenie kwater zawodnikom, p. majorowi Jaworskiemu i por. Müllerowi za sprężyste udzielanie wiadomości z całego przebiegu „Biegu Maratońskiego“, **Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“** za dostarczenie samochodu, p. dyr. Jankowskiemu z Unji za samochód, p. por. Matuszewskiemu z Wydz. Wych. Fiz. za pomoc przy badaniu lekarskiem zawodników i opiekę nad nimi, p. kpt. Suwińskiemu i por. Chrobaczewskiemu 61 pp. za bezinteresowne badanie zawodników, prezesowi Domańskiemu z K. P. W. i członkom za sędziowanie podczas biegu. Bez pomocy wymienionych nie bylibyśmy w stanie tak poważnej imprezy przeprowadzić.

Na koniec dziękujemy wszystkim sędziom Pom. O. Z. L. A. za organizację zawodów i publiczności za poparcie finansowe.

Pomorski Związek Lekkoatletyczny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 3 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,00—19,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,15: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 19,45—20,00: Koncert gramofonowy. 20,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,30: Akademja bułgarska. 21,30—22,00: Koncert orkiestry 58 p. p. 22,30—23,00: Utwory Chopina w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. (Transmisja z Warszawy). 23,00—24,00: „Radjo-Kabaret“ (Audycja wesoła).

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00: Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16,30—16,50: Koncert dla młodzieży. 16,55: Odczyt z Wilna. 17,15: Muzyka gramofon. 18,00: Nabożeństwo z Wilna. 19,25: Muzyka gramofon. 20,15: Muzyka lekka. 22,30: Utwory Chopina w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 4 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12,15: Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14,00: „Drobne ustroje w rolnictwie“. 14,20: Pieśni polskie w wyk. Janiny Orłowskiej. 14,40: „Obliczajmy swe zapasy“. 15,00: Polska muzyka lekka. 15,15: Audycja żołnierska. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,25: Muzyka gramofonowa. 16,40: „Silesia semper fidelis“. 17,10: Muzyka gramofonowa. 17,15: „Czy istnieje nienawiść u zwierząt“. 17,30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17,45: Koncert chóru Warsa. 19,45: Słuchowisko „Grube ryby“ Bałuckiego. 20,15: Koncert popularny. 21,55: Kwadrans literacki „Nerwy“ opowiadanie sportowe. 22,10: Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 23,00: Muzyka lekka i taneczna.

DZIAŁ SPORTOWY

Termin zgłoszeń do biegów kajakowych regat miejscowych, które odbędą się w niedzielę, dnia 4 października br. z okazji zamknięcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim, przedłużył bydgoski komitet towarzystw wioślarskich do piątku 2 października włącznie. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem naczelnika B. T. W. Stefana Jabłonowskiego, Dworcowa 7.

Sensacja w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 4 października rb. przyjeżdża do Bydgoszczy drużyna piłki nożnej „Makabi“ Włocławek i rozegra mecz towarzyski z K. S. „Polonja“ na Stadjonie Miejskim o godzinie 15,30. Zawody te budzą ogromne zainteresowanie, ponieważ drużyna „Makabi“ poraz pierwszy gościć będzie w Bydgoszczy i na tutejszym gruncie jest nieznana.

W ostatnich dniach drużyna „Makabi“ gościła w Toruniu i rozegrała mecz z T. K. S. z wynikiem 2:2.

Zaznaczyć należy, że „Polonja“ była kilka razy przyjmowana we Włocławku i to bardzo gościnnie; dlatego obowiązek sportowy wymagał dać rewanż drużynie „Makabi“ w Bydgoszczy.

Mecz lekkoatletyczny Pomorze — Poznań.

W niedzielę, 4. bm. odbędzie się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Pomorze — Poznań.

Skład reprezentacji Pomorza na powyższy mecz przedstawia się następująco: Mikrutowie Franciszek i Władysław, Majtkowski St., Grüning, Bzdawski, Stańczak, Więckowski, Kiełpikowski, Zieliński, Kotowsk, Kruszona, Wcherek, Tobolewski, Karbowiak, Szukalski i Drożdzik.

Wyjazd do Poznania nastąpi w niedzielę, 4. bm. o godz. 6 rano. Wszyscy wyżej wymienieni zawodnicy stawią się punktualnie na dworcu o godz. 6 rano.

Włamania i kradzieże.

W nocy z niedzieli na poniedziałek jakiś złodziejaszek włamał się do piwnicy p. Marty Szerafińskiej, zamieszkałej przy ul. Orła 2 i skradł dwa centnary węgla.

Tejże samej nocy, jakichś dwóch nieznanych złodziei włamało się zapomocą podrobionego klucza do składu mąki p. Rebe Auszela, przy ulicy Podwale 12, gdzie skradli skrzynię margaryny i kilka paczek słodu. Złodzieje włamali się drzwiami frontowemi i byli widziani przez jednego z lokatorów przeciwległego domu, w chwili, gdy wychodzili z łupem ze składu. Ponieważ jednak lokator był tylko w bieliźnie, przeto nie mógł udać się w ślad za złodziejami, aby ułatwić ich ujęcie przez policję. Przechodzący wkrótce stróż nocny, widząc drzwi do składu otwarte, zaalarmował właściciela.

P. Agacie Rutyna, zamieszkałej przy ul. Bełzkiej 72, wyrwał jakiś opryszek torebkę ręczną z zawartością kilkunastu złotych, w chwili, gdy przechodziła ulicą. Opryszek został jednak ujęty przez policję i osadzony pod kluczem.

Nie każdemu można powierzać przedmioty wartościowe, o czem miał sposobność przekonać się p. Bronisław Bagański, powierzając pewnemu osobnikowi swoją lornetkę, której już nie odebrał. Pan B. doniósł o sprzeniewierzeniu policji.

Kradzieże rowerów.

Jakże złodzieje nie mają kraść rowerów, kiedy ludzie nie zachowują ostrożności i sami je złodziejom wprost pchają do rąk. I tak jednego tylko dnia skradziono trzy rowery, a mianowicie:

P. Józefowi Wardelskiemu z Fordonu skradł jakiś złodziej dnia 29 ub. m. rower męski, wartości 200 zł, który to rower p. W. nieopatrznie pozostawił bez dozoru przed gmachem starostwa powiatowego.

W ten też sposób stracił swój rower p. Wincenty Świątek, zamieszkały w Osowej Górze, pozostawiając rower bez żadnej opieki. Wartość roweru 270 zł.

P. Tadeuszowi Foryszakowi, zamieszkałemu przy ulicy Kijowskiej 29, nieznany sprawca skradł z korytarza domu przy ul. Kijowskiej 29, rower męski marki „Opel", wartości 100 zł. Kradzieży dokonano w nocy, zapomocą otworzenia drzwi podrobionym kluczem.

— **Włamanie do kawiarni.** Do kawiarni „Zacisze" przy ul. Śniadeckich 3, własność p. Szymoniaka, włamali się przy pomocy podrobionego klucza, jacyś nieznani złodzieje i skradli 1000 sztuk papierosów, oraz inne towary, wartości około 100 zł, poczem zbiegli. Bandyci zostali widocznie przez kogoś spłoszeni, gdyż zostawili w pośpiechu torbę tekturową, którą prawdopodobnie przynieśli z sobą na łupy. Wskazują też na to przygotowane już przez bandytów butelki z winem, których nie zdążyli zabrać. Drzwi frontowe kawiarni były przez całą noc otwarte, jak je zostawili bandyci, a kradzież spostrzeżono dopiero rano.

— **Szopenfeldziarze przy robocie.** Do firmy konfekcji męskiej przy ul. Dworcowej 83, przyszło jakichś kilku osobników, celem rzekomego zakupu płaszczy i innych towarów. Tak długo oglądali, przymierzali, aż wreszcie skradłszy niepostrzeżenie jeden płaszcz, ulotnili się. Gdy właściciel spostrzegł kradzież, niestety, było już zapóźno, osobnicy bowiem po wyjściu ze składu, znikli zaraz jak kamfora.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania p. Leokadji Wozińskiej, przy ul. Krakowskiej 1, jakiś nieznany sprawca skradł jedną kurtkę i jedną zarzutkę na szkodę p. Juljana Krogulskiego.

— **Kradzież roweru.** Z korytarza domu przy ul. Libelta 2, skradziono 30. ubm. rower męski na szkodę p. Łucjana Łosińskiego, zamieszkałego przy ul. Ugory 10.

— **Kradzież na targu.** Podczas ostatniego targu na Nowym Rynku, jakiś kieszonkowiec skradł p. Albertowi Trepschickowi, zamieszkałemu w Gdańsku, portfel z różnemi dokumentami i wykazami osobistemi na jego nazwisko. P. Trepschick miał portfel schowany w zewnętrznej kieszeni kurtki, skąd złodziej bardzo łatwo portfel wyciągnął.

Ujęto. 4 osoby za kradzież, 1 za podpalenie, 1 za opilstwo i 28 kobiet za przekroczenia przepisów policyjno-obyczajowych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu 2 serje filmu p. t. **„Bohater chińskiej spelunki"**. W roli gł. Edie Polo.

KRISTAL zachęcony powodzeniem, jakiem cieszą się ponownie dwaj weseli goście **Pat i Patachon** w świetnej i wyposażonej tysiącem dowcipnych sytuacyj komedji **„Królowie mody"**, pozostawia ich na ekranie dziś jeszcze, oraz w sobotę tylko o godz. 5,15, w niedzielę o 3,20 i w poniedziałek nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 5,15. Jest więc sposobność uśmiania się dla wszystkich.

MARYSIEŃKA. Prywatne życie **„Pięknej Heleny"** mogło obudzić zainteresowanie nietylko ze względu na stronę intymną życia bohaterki greckiej, lecz i na sam film, który wspaniałością imponuje, a gra artystów zachwyca. Jednocześnie wyświetlanym jest sensacyjny obraz z Harry Peelem p. t. **„Ludzie bez oblicza"**.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego dzieła filmowego produkcji europejskiej p. t. **„Cain"**, dramat z dalekich mórz o przepięknym tle naturalnej dziewiczej przyrody. W roli głównej przestępcy i tułacza Thony Bourdelle i Roma Tahe. Prócz tego nadprogram.

OKO wystawia przepiękne arcydzieło filmowe p. t. **„Bezbronne dziewczę"** w roli gł Ewelina Holt i Liwio Pawanelli. W filmie tym ujrzymy straszne dzieje uwiedzionej studentki. Obraz ten swą ciekawą treścią, bogatą wystawą i doskonałą grą znakomitych artystów, czyni na widza kolosalne wrażenie. Na scenie dziś w piątek i w sobotę po raz ostatni oryginalna **rewja cygańska** prolongowana w nowym repertuarze. Ceny miejsc zwykłe. Pocz. o 6,30 i 9,15.

WOJSKOWE wyświetla do 4. bm. wielki film p. t. **„Tajemniczy jeździec"**. W roli gł. Jack Holt, Betty Jewel, Dawid Tererence i Tom Kennedy. Nadprogram wesoła komedja p. t. „Na złamanie karku".

Znów afera szpiegowska

na terenie Gdańska.

Policja gdańska, chcąc się oczyścić rzuca podejrzenie na Polskę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 10. Socjalistyczny „Vorwärts" donosi z Gdańska o usiłowanem ze strony Polski rzekomo **porwaniu komunisty polskiego nazwiskiem Balsama, celem uprowadzenia go do Polski.** Policja śledcza z Gdańska aresztowała w dniu wczorajszym **kadeta marynarki z Gdyni Rodziejowskiego oraz niejakiego Sosnę** w chwili, kiedy przekraczali granicę Wolnego Miasta Gdańska. Rodziejowski miał zeznać, że **wykonując zlecenie polskiego oficera informacyjnego Kopecia,** udał się do Gdańska celem porwania i sprowadzenia do Polski Balsama, którego oddział II. Polskiego Sztabu Generalnego **poszukuje jako podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.**

Obaj aresztowani mieli w porozumieniu z niejakimś Świątkiem zwabić Balsama do mieszkania Dudzińskiej, córki polskiego posła do parlamentu gdańskiego dra Kubacza, która w tym celu odstąpiła im mieszkanie a następnie **po upiciu go alkoholem przewieźć samochodem do Polski.** Świątek i Dudzińska uciekli do kraju. Prokuratorja gdańska występuje przeciw dwom aresztowanym aktem oskarżenia o uprowadzenie ludzi.

Jak z powyższego doniesienia widać, policja gdańska po sensacyjnych rewelacjach „Dziennika Bydgoskiego" pragnie się oczyścić i chce wykazać, że **właśnie Polska trudni się porywaniem ludzi.** Ta przejrzysta gra **nikogo w błąd nie wprowadzi.** **AR.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. M. Bydgoszcz. Proszę zwrócić się do drogerji.

K. T., Kołówka. Specjalistą w tych sprawach jest adwokat Bloch, ul. Mostowa.

J. P., Toruń. Adres Rockefellera: New York 10W 54 th St.

F. R. Tuchola. W programach radjowych zamieszczamy radjostację poznańską i warszawską, która transmituje ważniejsze audycje na wszystkie rozgłośnie polskie. Jeżeli pomijamy niektóre punkty programu, to jedynie te, które stale o jednej i tej samej godzinie są nadawane przez Warszawę. Objętość pisma i nawał ważniejszego materjału nie pozwala nam narazie na więcej.

Stały czytelnik ze Sma. Wspomniany bank krakowski nie jest nam znany. Zwracamy jednak uwagę na kilkakrotne ostrzeżenia umieszczane w naszem piśmie, dotyczące oszukańczych manipulacyj różnych „banczków" sprzedających dolarówki na raty. Ostrożność jest wskazana.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 2 października br. o godz. 20,30 w sali „Locarno" ul. Długa 37. Ważne sprawy. Liczne przybycie konieczne.

Związek emerytów, robotn., wdów, sierot i inwalidów P. K. P. Zebranie 3 bm. o godz. 10 u p. Mellera, plac Piastowski 2. Sprawozdanie delegacji z Warszawy. Wstępne na salę za okazaniem legtymacji.

Baczność, szoferzy. Zebranie w sobotę dnia 3. bm. o godz. 20 w sali Harmonji.

Miesięczne zebranie Filji Bydgoszcz Zw. Budowlanego Z. Z. P. dnia 3. bm. o godz. 18 w sali p. Mellera przy pl. Piastowskim.

Kat. Tow. Robotników Pol. przy parafji N. Serca Pana Jezusa. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o godz. 17 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat wygłosi ks. Ziętarski. Przypomina się członkom wspólną komunję św.

K. S. „Iron". Nadzwyczajne walne zebranie 2. bm. o godz. 19 w lokalu p. Jeżaka przy ul. Grunwaldzkiej. W razie braku quorum o godzinie 19,30.

O. P. N. Sokół. Schadzka informacyjna dziś w piątek o godz. 20 w lokalu p. Mellera.

Sokół na Bielawkach. W piątek, 2. bm. o godz. 18 w sali rzeźni miejskiej próba teatralna. Komplet konieczny.

S. M. P. „Wolność". Zebranie zarządu dziś w piątek o godz. 20,30 w ognisku.

Bydgoski Klub Pływacki. W poniedziałek 5. bm. o godz. 19,30 schadzka informacyjna „Pod Lwem". Bardzo ważne sprawy.

Baczność, elektromonterzy. Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o godz. 20 w lokalu Starej Bydgoszczy. Komplet pożądany.

K. S. „Brda". Schadzka w piątek 2. bm. o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Początek turnieju ping-pongowego o mistrzostwo klubu.

Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. W sobotę, 3. bm. o godz. 16—17 odbędzie się pierwsze strzelanie z broni małokalibrowej dla członków Koła o „Państwową Odznakę Strzelecką" III. kl. na strzelnicy 62 p. p. (koszary).

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek 2 bm. lekcja śpiewu. We wtorek 6 bm. o godz. 20 zebranie, o godz. 19 zebranie zarządu w lokalu p. Bielawskiego.

Związek kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej. Miesięczne zebranie dnia 3. bm. o g. 18 w sali p. Małeckiego, 4 śluza. Ważne sprawy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Lekcja śpiewu dziś w piątek o godz. 20 w sali Resursy Kup.

Sokół III. sekcja pływacka. Dnia 3. bm. o g. 16 zebranie w gimn. Kopernika. Na porządku obrad m. in. utworzenie sekcji ping-pongowej

Kółko Rolnicze w Jachcicach. Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o godz. 20 w lokalu p. Trzebiatowskiego.

Związek Pracowników Kup. Dnia 4. bm. obchodzi oddz. w Toruniu 25-lecie istnienia. Prosimy wszystkich członków o liczny udział. Na podróż powrotną uzyskamy zniżkę kolej. Zgłoszenia przyjmujemy w sekretarjacie wzgl. u prezesa.

Związek emerytów kolejowych etatowych i nie etatowych i wdów zwołuje ogólne zebranie na 3. bm. o godz. 10 w kasynie kolej.

Tow. Powstańców i Woj. Wilczak-Okole. Zebranie zarządu dnia 3. bm. o godz. 18, zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 18 w sali p. Małeckiego, 4 śluza.

Baczność, Hallerczycy! Z okazji 10-lecia naszej placówki nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę, 3. bm. o godz. 18 w Resursie Kupieckiej. Początek zabawy o g. 20.

Związek Drobnych Woźniczych. Zebranie plenarne dnia 3. bm. o godz. 20 u p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 3 października br. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie związku **pracowników miejskich** Chrześcijańsk. Zjedn. Zawod., Oddział Bydgoszcz, w lokalu p. Błocha (naprzeciw Sądu Okręgowego).

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

W sobotę, dnia 3 października br. o godz. 18,30 odbędzie się

ogólne (międzyzwiązkowe) zebranie stolarzy

w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich stolarzy jest konieczną.

Za zarząd okręgowy Ch. Z. Z.
(—) **Nowakowski,** sekretarz.

Giełda warszawska

z dnia 1 października 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. konw.	000,00 043,00
10-proc. poż. kol.	000,00 100,00
Akcje w złotych:	
Bank Polski	000,00—112,50
Cegielski	00.00—028,50
Lilpop	000,00—012,00
Starachowice	000,00—006,00

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,10— 22,50
Pszenica	19,50— 20,50
Jęczmień przemiałowy	19,00— 20,00
Jęczmień browarowy	23,50— 24,50
Owies nowy	19,50— 20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00— 34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50— 33,50
Otręby żytnie	12,50— 13,25
Otręby pszenne	11,75— 12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	28,00— 29.00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,30— 2,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	35,12
franki szwajcarskie	174,32
franki francuskie	35,04
marki niemieckie	209,90
guldeny gdańskie	173,12
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,27
korony czeskie	26,22

HUMOR I SATYRA

Jedyna okazja



gdy nasza młodzież może jeszcze żyć na szeroką stopę.

Zasłużona kara.

Izak Szmucfinger: (ukarany za lichwę 6-cio miesięcznym aresztem, do dozorcy więziennego, który prowadzi go do kąpieli):

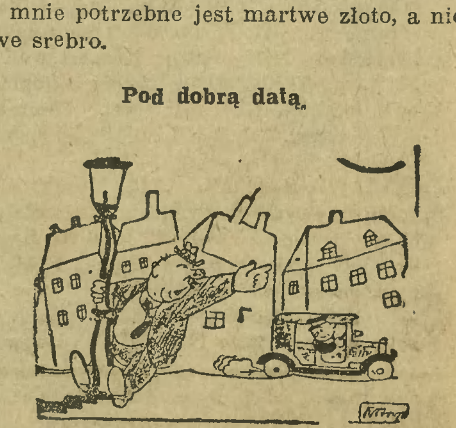
— Panie dozorca, żeby pan wiedział, że ja zrobię na pana doniesienie. W wyroku niema wcale mowy o kąpieli.

Materjalista.

Swat: — Powiadam panu, to jest anioł, a nie kobieta. Młoda, przystojna, z dobrej rodziny, maluje, śpiewa, gra, włada trzema językami, zgrabna, wesoła, ma szalony temperament, słowem żywe srebro.

Młody człowiek: — Wszystko to ładne, ale mnie potrzebne jest martwe złoto, a nie żywe srebro.

Pod dobrą datą.



— Hallo! Taksówka! Proszę mnie zawieźć do następnej latarni.

Dział społeczny.

Prawie 3 miljony ubezpieczonych w kasach chorych w Polsce.

Według ostatnich obliczeń w kasach chorych na terenie całej Polski (oprócz województwa śląskiego) ubezpieczonych jest 2.224.500 osób.

Największą liczbę ubezpieczonych posiadają kasy chorych **na terenie województwa poznańskiego,** drugie zaś z kolei miejsce pod względem ilości ubezpieczonych przypada kasom chorych województwa warszawskiego, bo wynosi 360.500 osób. Kasy chorych w województwie kieleckiem posiadają 253.300 ubezpieczonych, w województwie łódzkiem 236.000, w województwie krakowskiem 235.500, **w woj. pomorskiem — 185.000** i w województwie lwowskiem — 178 000 członków.

W pozostałych województwach liczba ubezpieczonych w kasach chorych wynosi niżej 100 tysięcy osób, a mianowicie: w stanisławowskiem 80.900, w lubelskiem 72.300, wileńskiem 62.000, w tarnopolskiem 52.500, w białostockiem 38.000, w wołyńskiem 37.500, w poleskiem 34.000, wreszcie najmniejsza ilość ubezpieczonych — 25.000 znajduje się w woj. nowogródzkiem.

Do tego dochodzą ubezpieczeni **na Śląsku,** tak, że liczba ubezpieczonych w całym kraju wynosi około 3 miljonów.

Z sali sądowej.

Za włamanie do składu.

Bolesław Lauka, liczący lat 27, urodzony w Austrji, bez przynależności państwowej i bez stałego miejsca zamieszkania, podający się za kupca, zasiadł przed tutejszym sądem karnym, jako oskarżony o kradzież z włamaniem.

Mianowicie, z 1 na 2 sierpnia rb., oskarżony w towarzystwie drugiego współsprawcy, włamał się do składu p. Grosenika w Bydgoszczy i porozbijawszy następnie łomem żelaznym schowki w składzie, skradł różne przedmioty, jak brzytwy, lornetkę, perfumy i t. p. na sumę 538 zł, poczem ulotnił się.

Sąd, uznając winę oskarżonego, wymierzył mu 8 miesięcy więzienia.

Za kradzież z włamaniem.

Donosiliśmy przed pewnym czasem o śmiałem włamaniu do mieszkania p. Michała Kordana, przy ulicy Hermana Frankego, gdzie skradziono większą ilość różnej garderoby na sumę 1.700 zł.

Otóż za tę właśnie sprawkę odpowiadał przed tutejszym sądem karnym 27-letni Walenty Daniela z Poznania, pomocnik gastronomiczny, który powyższej kradzieży dokonał w ten sposób, że wyłamał zamek u drzwi i wszedł do wnętrza mieszkania, nie zważając na to, że w dalszych pokojach spała gospodyni i służąca. W krótki czas potem został jednak wyśledzony i skradzione rzeczy w dużej części zostały mu odebrane.

Dalej, akt oskarżenia zarzucał mu, że będąc zajęty, jako siła pomocnicza w restauracji, p. Wincentego Kujawskiego, zainkasował 75 zł, którą następnie na szkodę p. Kujawskiego, przywłaszczył sobie.

Sąd wymierzył oskarżonemu o te sprawki Danieli, który był już karany za kradzież i fałszowanie dokumentów, łączną karę 13 miesięcy więzienia.

Stronnictwo Ludowe zaostrza opozycję.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) Warszawska prasa opozycyjna zwraca specjalną uwagę na stanowisko klubu Stronnictwa Chłopskiego, do którego zwrócił się marszałek Świtalski z propozycją postawienia kandydatury na stanowisko wicemarszałka. Powstały już na ten temat pogłoski o desygnowaniu do tej funkcji posła Róga, jednakże na posiedzeniu klubu postanowiono nietylko nie wysyłać żadnego swego przedstawiciela na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Jana Dąbskiego, ale nawet wycofać z prezydjum Sejmu redaktora Michałkiewicza. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu poseł Michałkiewicz jeszcze urzędował, jednakże w sprawie wyboru wicemarszałków p. Świtalski oddał pod głosowanie tylko wybór jednego z nich, gdyż klub B. B. nie był przygotowany na taką niespodziankę. Klub Narodowy zamierza podobno również wycofać z prezydjum Sejmu swego przedstawiciela, to jest posła Czetwertyńskiego.

Stan wody na Wiśle w dniu 2. 10. 1931: Zawichost 2,96; Warszawa 3,95; Płock 4,43; Toruń 5,63; Fordon 4,76; Chełmno 4,30; Grudziądz 4,18; Korzeniewo 4,14; Piekło 3,88; Tczew 3,74; Einlage 2,92; Schievenhorst 2,74.

Z frontu walki z bezrobociem.

Kuchnia ludowa w Bydgoszczy

rozpoczęła swą zbożną działalność.

Ze względu na ogromne wycieńczenie mas bezrobotnych i ich rodzin, magistrat m. Bydgoszczy w roku bieżącym przyspieszył termin otwarcia kuchni, nie czekając do zimowych miesięcy.

Otwarcie nastąpiło w dniu wczorajszym przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich stanów, których powitał radca Kocerka. Po nim zabrał głos ks. Wojciechowski, który podkreślił znaczenie tej placówki i zaapelował do obywatelstwa, aby wypróbowaną ofiarnością podtrzymywała jej egzystencję. Według obliczeń Urzędu Opieki Społecznej dożywianie bezrobotnych i ich rodzin w czasie od 1. 10. do 1. 5. 1932 r. kosztować będzie ca 300.000 zł. Zapewniono na ten cel mniejwięcej 120 tysięcy zł z funduszów samorządowych i państwowych. Resztę będzie trzeba pokryć drogą składek i zbiórek publicznych.

Akcję zgromadzenia funduszów, potrzebnych na ten cel jak i ewtl. na uruchomienie prac, wziął w swoje ręce Obyw. Komitet dla spraw bezrobocia, na którego czele stanęli gen: **Thommée** jako prezes, pp.: **R. Stobiecki** i inż. **Wdziękoński** jako wiceprezesi, p. **Czarnecki** jako sekretarz i p. **Gulcz** jako skarbnik. Komitet w którego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich stanów, poprosił o współpracę wszystkie towarzystwa dobroczynne, istniejące na terenie miasta.

Na razie kuchnia ludowa wydaje 1800 porcyj dziennie. Każda porcja składa się z pożywnej zupy i 250 gr chleba żytniego. Nie ulega wątpliwości, że ilość ta w ciągu zimy będzie musiała być wydatnie podwyższoną. Kuchnią kieruje pracownik miejski p. **Marcin Langner,** który i w latach ubiegłych okazał niezwykłą sprawność na tem odpowiedzialnem stanowisku.

Podwyżka taryfy pocztowej na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.) W Min. Poczt i Telegrafów rozważa się projekt podwyższenia taryfy pocztowej na rzecz bezrobotnych. Podwyżka ma wynosić 5 groszy od listu i pocztówki. Taryfa międzynarodowa pozostanie bez zmian.

—o—

W Gdańsku zastrajkowali robotnicy portowi.

Jest nadzieja, że nie na długo.

Gdańsk, 1. 10. (PAT). Dziś rano wybuchł tu **strajk robotników portowych.** Wczoraj późnym wieczorem odbyło się w Nowym Porcie zebranie robotników portowych, na którem większością głosów uchwalono rozpocząć dziś rano strajk. Dalsze rokowania z senatem są w toku. W kołach rady portu przypuszczają, że podczas tych rokowań uda się załatwić zatarg tak, że roboty w porcie mogłyby być dziś po południu podjęte na nowo.

Konkurent.

— Dlaczego córka pańska odmówiła mi swej ręki, a oddała ją Bulskiemu? Przecież on siedział rok w kryminale!

— A pan?

— Ja tylko sześć miesięcy.

†

Dnia 1 października 1931 r. o godz. 11³⁰ zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy nieodżałowanej pamięci mąż, mój kochany troskliwy ojciec, nasz kochany brat, szwagier i wujek ś. p.

Michał Gorzyński

kupiec i restaurator kolejowy stacji Osiek n./Notecią

przeżywszy lat 48, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i syn Maksymiljan.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę o godzinie 16-tej z kościoła parafjalnego w Osieku.

Msza św. żałobna za duszę św. pamięci drogiego Zmarłego odprawi się w poniedziałek 5. X. 31. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym w Osieku. (20857

†

W czwartek 1 października 1931 r. o godzinie 9 rano uległ w walce z nieubłaganą śmiercią po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść ś. p.

Wacław Sągajłło

przeżywszy lat 70, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby 3-go Maja 5. (20864

Wywołanie. Spółdzielczy Bank Kredytowy z odpow. nieogr. w Koronowie, działający przez Zarząd — przez swego pełnomocnika adw. Niemczyka w Koronowie, wniósł o wywołanie sola wekslu opiewającego na kwotę 5500 mk., wystawionego dnia 29 listopada 1920 r. przez Bronisława Urbana w Toniniu Wielkim i Czesława Zywerta w Dziedzinku na zlecenie wnioskodawcy a płatnkgo dnia **28 lutego 1921 r.** w Koronowie, uwiarygodniając zgubę weksla. Posiadacza weksla wzywa się, by w przeciągu dni 60-sięciu, najpóźniej w terminie wywoławczym dnia **18 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej,** w niżej podpisanym Sądzie zgłosił się i okazał weksel, w przeciwnym razie weksel zostanie uznany za umorzony. (20907
Koronowo, dnia 15 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Mieczysława Klimka w Bydgoszczy, a) gdy Wydział wierzycieli oświadczył się przychylnie względem dolecenia ugodowego upadłego dłużnika, wyznacza się termin ugodowy na dzień 15 października 1931 roku o godz. 10.45 przed poł. w podpisanym Sądzie pokój nr. 13. Dolecenie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli są wyłożone w Sekretarjacie pokój nr. 9 do wglądu przez zainteresowanych. b) Zarazem wyznacza się termin do sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych pretensji na dzień 15 października 1931 r. o godz. 10.30 przed poł. w podpisanym Sądzie pokój 13. (20872
Bydgoszcz, dnia 27 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Wróciłem
Dr. Soboczyński
specjalista uszu, nosa i gardła, (20853
ulica Gdańska 27.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, d. 3. 10. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Kwiatowej 7 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (20914
kanapę, stół i kredens.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 3. 10. 31. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w Solcu Kujawskim u p. Laduscha najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (20915
maszynę do szycia, szafę do ubrań i urządzenie składowe
Łuczka,
kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 3. 10. 31. o godz. 12,30 przed poł. sprzedawać będę w Solcu Kujawskim u p. Twardosza najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (20917
centryfugę i krowę.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 3. 10. 31. o godz. 12 przed południ. sprzedawać będę w Solcu Kujawskim u p. Janza najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (20916
maszynę do młócenia, wialnię i konia.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 3. 10. 31 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w Przyłubiu Kraińskim u p. Mani najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (20911
4 krowy.
Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Emil Werkmeister Nast. w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 15 października 1931 r. o godz. 9-tej przed poł. w podpisanym Sądzie pokój nr. 13. (20871
Bydgoszcz, dnia 21 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.
W dniu 3. X. 31 r. o godz. 11 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 75 c** stary numer w podwórzu: (20896
stół, 2 krzesła, szafę, 5 kozłów do fornierów, 3 warsztaty stolarskie z przyrządami, 24 kleszczy, 44 deski sosn., 2 p. dykty, kamień do ostrzenia i 4 dykty.
Stężycki, komornik sądowy.

Biuro moje
przeniosłem
na ul. Długą 31 I. p., telefon 167
20876) **Wojciechowski,** obrońca prywatny.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Konsumentów, iż **dnia 1 października br.** nabyłem
Jadłodajnię
przy ulicy Jagiellońskiej nr. 7
naprzeciwko Banku Polskiego.
Jako kuchmistrz warszawski mojem zadaniem będzie zadowolić Szanownych Konsumentów.
Śniadanie 80 gr. Obiad 1 zł, z piwem 1.20 zł. Kolacja 1 zł.

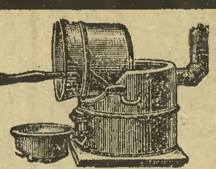
Kawiarnia „BAŁTYK" Pl. Wolności 1
wydaje od soboty b. m.
domowe obiady i kolacje
W abonamencie zniżka.
Kawa i ciastka wyborowe.
Koncert salonowy od godz. 5.30—10.30
W niedzielę matinee.
(20919

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 3. 10. 1931 r. o godz. 3 po południ. sprzedam w Osielskn pow. Bydgoszcz u p. Telkowej w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (20926
maszynę do młócenia „Unia" (szerokobijąca).
M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Pestki
śliwkowe
po 10 gr. kg. kupuje
Skład kolonjalny
Unji Lubelskiej 1a.
20882

Restauracja
przy **ul. Szczecińskiej 13** urządza (11609
w sobotę, 3. X. 1931 r.
świniobicie
połączone z koncertem, na które wszystkich przyjaciół i sympatyków uprzejmie zaprasza
Gospodarz.

Ratunek dla skórno-chorych!
Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszajl,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.



PARNIKI
Sortowniki, gniotowniki, płóczki do kartofli.
Siekacze do buraków różnych systemów
Śrutowniki, sieczkarnie oraz wszelkie inne **maszyny rolnicze** w wielk. wyb. stale na składzie.
CENY ZNIŻONE! (20608) CENY ZNIŻONE!
BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ
Grunwaldzka 24, tel. 79. Poprzedni numer Św. Trójcy 14b.

Kafle
białe i kolorowe.
—
Przenośne piece kaflowe
pierwszorzędn. jakości.
—
Żelazne kuchenki
po najniższych cenach stale na składzie.
O. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2003. (2567

W podróży
w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
Dziennik Bydgoski

ZGUBIONO
w środę **papierośnicę srebrną** z kilkoma złotemi monogramami. Uczciwego znalazcę proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do redakcji Dziennika Bydgoskiego. (20844

EREKTOR D.R.P. OTTO F. HAMANNA, GDAŃSK, I. Damm 3
Jedyny skuteczny środek bez lekarstw przeciw impotencji i niemocy męskiej
Prospekty, opinje lekarzy i odbiorców urzęd. potwierdz. podzięk. za przesł. 50 gr.

POLECENIA

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 20778

Materace (20867
pełnowyściełane zagwarantowanej jakości, siatki marki „Heureka" tylko w specjalnym magazynie materac, Dworcowa 46.

SPRZEDAŻE

Uwaga.
Dnia 15 października b. r. o godz. 11-tej w pokoju nr. 13 Sądu Grodzkiego w Chełmnie, sprzedaną zostanie w drodze licytacji nieruchomość Chełmno, Toruńskie Przedmieście 3. Nieruchomość nadaje się na prowadzenie handlu bydła, furmaństwa, wyrobu kapusty kiszonej i t. p. Wierzyciele. (20847

Realność
dochodową miesięcznie 630 za 50 000 sprzedam, wpłata wedle ugody. Of. filja Dzien. pod „Korzystne". (11603

Willa
8 pokojowa Sielanka 2 na sprzedaż. Wiad. Błonia 15 od 9—16. (11471

Skład (20844
obszerny przy ul. Długiej z urządzeniem, nadającem się na każdą branżę zaraz tanio odda. Of. pod „Skład" do Dz. Bydg.

Pianina
najdogodniejsze warunki spłaty. Majewski, fabryka pianin, Dworcowa 7. (20756

Kanapa (20802
szafa, łóżka, krzesła, stojak do garderoby na sprzedaż. Pod Blankami 53.

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (20782

Suknie (11593
sprzedam prawie nowe popołudniowe i wieczorowe bardzo tanio. Adres: Pomorska 20, skład, Kobs.

Radjo
3 lampkowe komplet na sprzedaż. Promenada 43, m. 7. (11598

Zimowe
palto męskie sprzedam. Matejki 1, I p. (11591

Wózek
sportowy na paskach na sprzedaż. Śląska 27, mieszkanie 10. (20866

Wózek
ręczny 4 kołowy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 57 warsztat szewski. (20855

Maciorę
dwuletnią, prośną 4 ctr. do dalszego chowu na sprzedaż. Szkoła Jordanowo, stacja Złotniki. (11605

KUPNA

Plac (18697
nadający się na składnicę w ruchliwej ulicy kupię. Of. pod „Składnica".

Samochód
limuzynę 4 osob. ewentl. potrzeb. remontu kupię za gotówkę. Of. „Stefan" do filji Dz. Bydg. (11856

Motocykl (11599
500 ccm. dobrze utrzymany kupię za gotówkę. Białośliwie telefon 40.

LEKCJE

Kto
udziela stenografję systemu Stolze-Schrey? Zgłoszenia pod „Stenografja" filja. 11594

POSADY WOLNE

Szofer
kawaler z kaucją zaraz potrzebny. Of. pod „Sz. K." do Dz. Bydg. (20875

Fryzjer
damski, tylko dobra siła potrzebny. I. Budziński, Jagiellońska 2. (20858

Panienka
lepsza do usługi potrzebna. Cieszkowskiego 1, m. 1. (11604

Służąca
do wszystkich prac domowych umiejąca dobrze gotować potrzebna natychmiast lub później Zgł. nl. Konarskiego 11, m. 4, w poniedziałek pomiędzy 2—4. 11601

Służąca
dochodząca zaraz potrzebna. „Promień", Sniadeckich 21. (11597

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmę zaraz. S. Muszyński, Chełmża, Toruńska 31, skład żelaza i porcelany. (20749

POSADY POSZUKUJĄ

Biuralistka
początkująca z ukończonym kursem handlowym poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, również poza Bydgoszczą. Łaskawe zgłoszenia pod „Początkująca 18". (28060

Młodszy
czeladnik piekarski poszukuje zaraz pracy. A. Seroczyński, Krotoszyny Pomorskie pow. Lubawski. (20849

DZIERŻAWY

Piwnicy
do owocu poszukuję. Of. pod „Czynsz płacę zgóry" do Dzien. (20680

Budynki
szkolne wraz z około 9 mórg ziemi wydzierżawi gmina Białebłota na 3 lata przez publiczną licytację w dniu 5. 10. 31 r. w lokalu p. Kiepera o godz. 2 po poł. Warunki dzierżawy są do przejrzenia każdego dnia i w dniu dzierżawy do godz. 12 w południe w sołectwie Białebłota. (20765

Duży
sklep z małym pokojem do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10. (20845

Restaurację
z salą oddam na rachunek z kaucją lub wydzierżawię. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Restauracja". (20816

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe w centrum miasta od gospodarza poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. K." (20824

2 pokoje
z kuchnią, suterenowe dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Czynsz miesięczny 30 zł za rok zgóry. Adres w Dzien. (20772

Mieszkanie
2 pokojowe duże, gaz, elektryczność, za zwrotem 900 zł. Magazyn Ferber Telefon 619. (11595

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem w najlepszej dzielnicy miasta bez odstępnego do wydzierżawienia. Oferty pod „4 pokojowe" do eks. Dz. Bydg. (20862

Mieszkanie
komfortowe Gdańska przy Placu Wolności, nadające się dla lekarza lub adwokata, za zwrotem kosztów odnowienia ewentl. przejęcie część mebli odda zaraz korzystnie. Oferty pod „Komfortowe" do Dz. Bydg. (20843

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe przy ul. 20 Stycznia zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „L. P. 12" filja Dz. ul. Dworcowa. (11590

POKOJE

Ładnie
umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I. lewo. (19928

Dobrze (20818
umebl. pokój do wynajęcia. Piotra Skargi 7, I p.

Pokój
kuchenkę umebl. Malborska 5. (20868

1—2 pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Zamojskiego 4, m. 8. (11600

Stancja
pierwszorzędna, opieka specjalna, dla panienki do 14 lat. Zgł. piśmienne skrytka pocztowa 4. (11592

Wspólny
pokój do wynajęcia. Jezuicka 24, m. 5. (20854

Pokój (11602
umebl. dla 1—2 solidnych osób. Gamma 6, m. 4.

Pokój
Chwytowo 6, m. 1. (20865

RÓŻNE

Poszukuję
do natychmiastowego pożyczenia 1 lokomobili o mocy conajmniej 20 K. M. Ewentualnie kupiłbym takową. Łaskawe oferty pod „Lokomobila" do administracji. 20251

Unieważniam
książeczkę wojskową. Feliks Zalewski. (20730

Kino (20859
dobrze zaprowadzone w sześciu miastach z powodu nawału pracy, poszukuje wspólnika czynnego z gotówką 3000 zł. Spieszne zgłoszenia „Biuro" ul. Śniadeckich 59, Bydgoszcz

Poszukuję
wspólnika z kapitałem od 30—40 tys. zł do dobrze zaprowadzonego zakładu rzeźbiarsko - kamieniarskiego, ewentl. może być wspólnikiem nieruchomości wartości około 120 000 zł. Zgł. kierować do Jan Czyżewski, zakład kamieniarski, Starogard, ul. Nowowiejska 3, tel. 286. (20822

POŻYCZKI

Który
pan pożyczy inteligentnej pannie 150 zł. Of. do filji Dz. Bydg. pod „150". (11589

MATRYMONJALNE

Gdynia.
Rozwódka wolna, lat około 50, energiczna kupcowa i gospodyni, mająca dom w Gdyni wartości 30 tys. zł szuka męża od lat 50 na jakiemkolwiek stanowisku z gotówką około 10 tys. Zgł. z grzeczności Przybecka, Gdynia, Świętojańska róg Lipowej. (20851

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.